Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 319 (2762) | Warszawa, Piątek 20 Listopada 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Redakcja i Admin. Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

ODCZYT TOW. POSNERA.

W piątek, dn. 20 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się odczyt tow. senatora Stanisława Posnera n. t. „Prądy i kierunki w polityce zagranicznej". Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w sekretarjacie W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 1 i od 5 do 7.

W dzisiejszym numerze:

Przesilenia dzień szósty.

P. RATAJ ZRZEKA SIĘ MISJI TWORZENIA GABINETU.— PREZYDENT RZPLTEJ PROSI P. SKRZYŃSKIEGO O UTWORZENIE GABINETU POZAPARLAMENTARNEGO. — P. SKRZYŃSKI OSTATECZNIE — ODMAWIA.

P. Głąbiński w wywiadzie dziennikarskim usiłuje wytłumaczyć bezprzykładne postępowanie klubu N. D., który przez cały czas rokowań *udawał*, że popiera misję p. Al. Skrzyńskiego, aby ją w końcu, gdy miała już doprowadzić do pomyślnego rozwiązania — unicestwić. P. Głąbiński przyznaje się teraz, że od początku był przeciwny p. Al. Skrzyńskiemu, jako Premjerowi. A mimo to N. D. łudziła i Prezydenta Rzplitej, i p. Skrzyńskiego i stronnictwa zapewnieniami, że popiera p. A. Skrzyńskiego w jego zadaniu utworzenia gabinetu koalicyjnego!! Dopiero, gdy N.D. zdecydowała się bronić gen. Sikorskiego, który uciekł się pod jej opiekuńcze skrzydła, wyznała ona, że nie chce gabinetu koalicyjnego z p. Skrzyńskim na czele!

N. D. więc wniosła odrazu do sprawy utworzenia Rządu koalicyjnego fałsz i małostkową intrygę. I tą swoją taktyką udaremniła Rząd koalicyjny.

W N. D. — stwierdzić to trzeba — był prąd, szczerze zmierzający do koalicji. Ale właśnie p. Głąbiński stał na czele innego kierunku — i właśnie ten kierunek, kierunek obłudy i machinacji, uzyskał w klubie N. D. większość.

Ciekawe jest wyznanie p.Głąbińskiego, że w klubie N. D. zapatrywania na politykę zagraniczną p. Skrzyńskiego nie są dotychczas ustalone! Wielkie stronnictwo, które nie zdążyło sobie jeszcze wyrobić zdania o paktach locarneńskich — cóż to za dziwowisko! Ale dlatego, że N. D. nie wie, jak się zachować w tej najdonioślejszej obecnie sprawie polityki zagranicznej — dlatego obalać Rząd koalicyjny?! Jakże mała i niedorzeczna jest taka polityka!

Równej wartości, jako motyw, jest stosunek N. D. do gen. Sikorskiego. W *swoim* Rządzie N. D. mogłaby oczywiście zachować tego generała, jako swój najcenniejszy nabytek. Ale przecież tu chodziło o Rząd *koalicyjny* — i tu chodziło także o to, aby nie prowokować wojska, które słusznie było niezadowolone z tego ministra... Dla p. Głąbińskiego wszakże rozstrzygające było, że za gen. Sikorskim oświadczyły się — Związki hallerczyków i dowborczyków i reakcyjne stowarzyszenia p. Adama Zamoyskiego...

Jakżeż śmieszne jest łączenie osoby gen. Sikorskiego ze zwalczaniem „obozów politycznych w armji", skoro właśnie N.D. namiętnie w swoim czasie napadała na gen. Sikorskiego, zarzucając mu, że ma swoją — tajną organizację w armji! Coprawda N.D. pospiesznie zatuszowała tę sprawę, gdy znalazła „modus vivendi" (sposób pożycia) z gen. Sikorskim...

Po rozbiciu koalicji przez N. D., wystąpił w szranki Marszałek Rataj, polecony przez p. Głąbińskiego, a „przyjęty" przez p. Witosa. Wytworzyła się całkiem nowa sytuacja. Wszystkie okoliczności, towarzyszące wysunięciu p. Rataja, jako Premjera (o co on zresztą nie ubiegał się), świadczyły, że tu już chodzi o kombinację innego rodzaju, o Rząd chjeńsko - piastowski, do którego dla dekoracji zaprasza się P. P. S. i „Wyzwolenie".

Towarzysze nasi postanowili jednak i w tej sytuacji nie kierować się wrażeniami i oceną zamierzeń autorów tej nowej próby, lecz — przedewszystkiem zażądać od p. Rataja programu i wiadomości o składzie Rządu.

P. Rataj wczoraj w południe wyłuszczył towarzyszom naszym, jaki jest jego program rządowy w dziedzinie przeważnie gospodarczej i skarbowej. Otóż punktem centralnym tego programu było utworzenie „Rady obrony gospodarczej" na wzór „Rady obrony Państwa" z czasów najazdu bolszewickiego. Rada ta wyłoniona przez Sejm (zapewne i przez Senat), miałaby prawo wydawać, *zamiast Sejmu, ustawy w całym szeregu najważniejszych spraw gospodarczych oraz zmieniać i zawieszać istniejące ustawy*. Ewentualnie, Marszałek Rataj gotów był zastąpić tę Radę — bardzo szerokimi pełnomocnictwami dla Rządu. Było to dla nas oczywiście nie do przyjęcia: tutaj bowiem pozór Rządu koalicyjnego służyłby do faktycznego i ustawowego usunięcia Sejmu i stwarzałby dyktaturę min. skarbu i przemysłu (a dyktaturę skarbową p. Wł. Grabskiego piastowcy tak niedawno jeszcze potępiali z całą bezwzględnością).

Już ten jeden — zasadniczy punkt uniemożliwiał współdziałanie naszych tow. z Marsz. Ratajem, jako premjerem, co też tow. Barlicki i Moraczewski oświadczyli p. Ratajowi. Wobec tego już zbyteczne było rozważanie personalnego składu gabinetu.

P. Rataj wobec tego zrzekł się zadania utworzenia gabinetu. Wszystkie kombinacje koalicyjne były wyczerpane. Prezydent Rzplitej zwrócił się do p. Al. Skrzyńskiego z prośbą o utworzenie gabinetu urzędniczego.

Teraz się okazuje, jak głęboką słuszność mieli nasi towarzysze, kiedy nie chcieli przesilenia, kiedy uważali, że wysiłek należy skierować nie na obalenie, lecz na rekonstrukcję gabinetu p. Wł. Grabskiego i na naprawę, o ile to możliwe, stosunków sejmowych. Cały przebieg przesilenia — poryw do Rządu parlamentarnego, zakończony powrotem do Rządu t. zw. fachowego, nie przynosi zaszczytu Sejmowi. Sejm ten nie chce się rozwiązać, a nie umie zdobyć się na inicjatywę i twórczość.

O P. P. S. możemy z dumą powiedzieć, że stała ona —na wysokości swego trudnego zadania. Były różne opinje w naszym klubie parlamentarnym, ale klub działał jednolicie, konsekwentnie, jasno formułując swoje żądania. Nie pozwoliliśmy na grasowanie mglistego frazesu koalicyjnego, ale zgodziwszy się w zasadzie na udział w koalicji pierwsi sformułowaliśmy program Rządu, możliwy dla nas i dla innych do przyjęcia. W programie tym troska o klasę robotniczą, o masy pracujące zajmowała naczelne miejsce. Niemałą z naszej strony ofiarą była sama zgoda na przystąpienie do koalicji. Uważaliśmy jednak, że w rozpaczliwych warunkach dzisiejszej doby nie możemy uchylać się od współodpowiedzialności za rządzenie, o ile mamy możność przyczynić się do naprawy i o ile nie narusza to ogólnego naszego stanowiska.

Stronnictwa zaś burżuazyjne Sejmu dowiodły tylko swojej nieudolności, nędzy i małostkowości swojej polityki.

———

Już po napisaniu tego art. otrzymaliśmy wiadomość, że p. Skrzyński zrzekł się zadania utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego.

———

Już onegdajszego wieczora można było przewidzieć, że misja Marszałka Rataja nie da wyniku.

Pomimo to od samego rana kuluary sejmowe zaroiły się od posłów i dziennikarzy, ciekawych rozwiązania przesilenia gabinetowego.

O godz. 10 m. 30 p. Marszałek Rataj konferował z p. o. Premjera, p. Raczkiewiczem, poczem kolejno przyjął pos. *Poniatowskiego* („Wyzw.") oraz tow. tow. *Barlickiego* i *Moraczewskiego*.

Przedtem odbyła się narada Z.P.P.S., a po konferencji z Marszałkiem Ratajem Z. P. P. S. zebrał się powtórnie na naradę.

O godz. 1 popoł. Marszałek Rataj odbył krótką konferencję z pos. *Witosem* oraz konferencję z pos. *Chacińskim* (Ch. D.).

Na zapytanie, kto obejmie tekę Min. Spraw Wojsk., pos. Chaciński odpowiedział dziennikarzom:

„O ile wiem, Ministrem Spraw Wojsk. będzie mianowany jakiś neutralny generał w porozumieniu z Prezydentem Rzplitej".

Następnie Marsz. Rataj konferował z prezesem Koła żydowskiego, pos. *Reichem*, który po konferencji oświadczył przedstawicielom prasy:

„P. Marszałek przedstawił mi szczegółowy program, który w zupełności podzielam. Następnie oświadczył mi, że liczy na poparcie żydów. Mam wrażenie, że sprawa dojdzie do pomyślnego końca, o ile naturalnie dojdzie do porozumienia z P. P. S.".

PRZESZKADZAŁ SKRZYŃSKIEMU. NIE CHCE PRZESZKADZAĆ RATAJOWI.

Gen. Szpakowski szef gabinetu gen. Sikorskiego, wystosował następujący list do Marszałka Rataja:

„Gen. Sikorski polecił zawiadomić pana Marszałka, że wierząc w skuteczność Jego misji, oraz autorytet Jego rządu, którego potrzebuje tak bardzo chwila obecna, nie chciałby w najmniejszym stopniu utrudniać swoją osobą konsolidacji stronnictw. Nie biorąc udziału (!) w grze politycznej ostatnich dni, jako żołnierz stoi na straży porządku i dyscypliny armji, której nie pozwolił wciągnąć do ostatniego przesilenia i utrzymał ją poza obrębem polityki (!). Gen. Sikorski jest przekonany, że zasady, które wyznaje, będą również skutecznie bronione przez rząd Marszałka Rataja, bez względu, czy weźmie udział (!!!) w tym rządzie czy nie".

OŚWIADCZENIE Z. P. P. S.

Po drugiej konferencji przedstawicieli Z. P. P. S. z p. Marszałkiem Ratajem, odbytej o godz. 2 popoł. i zakończonej przed trzecią tow. tow. Barlicki i Moraczewski udzielili dziennikarzom następujących wyjaśnień:

„Z. P. P. S. przedłożył p. Marszałkowi swój pogląd na program gospodarczy Rządu. Po przyjęciu prawie wszystkich punktów przez p. Marszałka pozostał punkt, dotyczący użycia niezmniejszonego podatku majątkowego, hipotecznie należycie zabezpieczonego, na potrzeby kredytu gospodarczego, ewentualnie na podkład emisji złotego. Odpowiedź na ten punkt p. Marszałek zastrzegł sobie na później.

P. Marszałek Rataj w *swoim* programie wysunął, jako zasadę projekt utworzenia Rady Obrony Gospodarczej, wyłonionej z Sejmu. *Projekt ten P. P. S. odrzuciła kategorycznie*. P. Marszałek zaproponował w takim razie udzielenie obszernych pełnomocnictw Rządowi, na co Z. P. P. S. również się nie zgodził.

Co do Min. Spraw Wojsk., osoba gen. Sikorskiego nie wchodzi w żadne zamierzenia ani w charakterze Min. Spraw Wojsk., ani Szefa Sztabu. Przy obsadzaniu Min. Spraw Wojsk. p. Marszałek będzie się trzymał taktyki przyjętej przez p. Skrzyńskiego, t. j. nie obsadzania tej teki drogą umów między stronnictwami, lecz drogą decyzji p. Prezydenta Rzplitej na wniosek Premjera.

Wobec niemożności uzgodnienia programu gospodarczego Rządu, klub P. P. S. ma rozwiązane ręce".

Po konferencji z naszymi towarzyszami Marszałek Rataj udał się do Belwederu, gdzie przedstawił p. Prezydentowi Rzplitej przebieg swoich zabiegów koło utworzenia gabinetu parlamentarnego.

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA RATAJA.

Marszałek Rataj, który o godz. 3 i pół udał się do Belwederu, wrócił o godz. 5 pp. do Sejmu i oświadczył dziennikarzom co następuje:

Próba, którą podjąłem w ciągu dzisiejszej nocy i dzisiejszego przedpołudnia przekonała mnie, iż nie mógłbym w tych warunkach złożyć gabinetu, opartego na tych stronnictwach i na tym programie, jaki uważałbym za stosowny. Co do pewnych punktów programu a zwłaszcza jednego dotyczącego Rady Obrony Gospodarczej, względnie pełnomocnictw dla rządu natrafiłem na kategoryczny sprzeciw ze strony jednego ze stronnictw, które uważałem za konieczny składnik większości.

Inne punkty wysunięte przez to stronnictwo, których zaakceptowanie było warunkiem wstąpienia do gabinetu, wymagałyby długich, szczegółowych rozważań i konferencji z innemi zainteresowanemi stronnictwami. Musiałoby to przeciągnąć przesilenie o dalszych kilkadziesiąt godzin.

Z obu tych powodów uważałem za konieczne zakomunikować Panu Prezydentowi Rzplitej iż próbę uważam za zakończoną z rezultatem negatywnym.

Na pytanie Pana Prezydenta doradzałem powołanie gabinetu t. zw. fachowego.

PONOWNA MISJA P. SKRZYŃSKIEGO

P. Prezydent Rzplitej wobec zrzeczenia się misji tworzenia gabinetu przez p. Rataja, zawezwał do Belwederu p. min. Skrzyńskiego, któremu zaproponował podjęcie się poraz wtóry misji sformowania gabinetu. P. Skrzyński zastrzegł sobie czas do namysłu, poczem udał się do Sejmu, gdzie w mieszkaniu p. Rataja konferował z przedstawicielami stronnictw sejmowych. Po konferencji p. Marszałek Rataj złożył prasie następujące oświadczenie:

„Wobec tego, iż Prezydent Rzplitej zaproponował p. Ministrowi Skrzyńskiemu misję utworzenia gabinetu fachowego — zaprosiłem do siebie p. Skrzyńskiego, aby mu dać sposobność zetknięcia się raz jeszcze z kołami sejmowemi i przekonania go, że znajdzie w Sejmie zrozumienie i lojalną współpracę dla siebie i utworzonego

przezeń gabinetu. Przeprowadzone rozmowy mogły, sądzę, przekonać p. Min. Skrzyńskiego, iż na to zrozumienie i współpracę ze strony znacznej większości może liczyć. Oświadczenie p. Min. Skrzyńskiego, iż dołoży starań w kierunku skoalizowania i sparlamentaryzowania gabinetu spotkało się z pełnem uznaniem“.

ZRZECZENIE SIĘ P. SKRZYŃSKIEGO MISJI TWORZENIA GABINETU „FACHOWEGO“

O godz. 11 m. 50 Min. Skrzyński powrócił do Sejmu, gdzie na zapytanie o wynik swej rozmowy z Prezydentem Rzplitej oświadczył:

„P. Prezydent Rzplitej wezwał mię o g. 3 m. 30 w obecności p. Marsz. Rataja i polecił mi utworzenie Rządu urzędniczego. Prosiłem, aby mię zwolnił z tego zadania; po powtórnem naleganiu chciałem odbyć naradę z przedstawicielami stronnictw dla przekonania się o sytuacji, poczem zarezerwowałem sobie parę godzin do namysłu.

Następnie udałem się do Belwederu, gdzie ponownie powtórzyłem p. Prezydentowi moją prośbę, by mnie zwolnił z ciężaru tworzenia Rządu urzędniczego.

Wychodzę z założenia, że nie mogę na siebie brać odpowiedzialności przewodniczenia w chwili, kiedy konieczne, kiedy niezbędne jest, ażeby wyłonił się Rząd, w którym stronnictwa biorą współodpowiedzialność za rządy w kraju“.

— A p. Prezydent? Czy przyjął to oświadczenie do wiadomości?

— To było moje stanowcze postanowienie — odpowiedział p. Skrzyński.

— Czy prawda jest, że p. Prezydent Rzplitej wezwał p. Min. Raczkiewicza w celu powierzenia mu misji?

— Tego ja nie wiem. O wiele cięższa jest odpowiedzialność, niż krytyka. A jak to się rozwiąże — są przecież na to odpowiedzialne czynniki. Prawdopodobnie kierownicy ministerjów pozostaną nadal. Jakiś Rząd przecież musi być.

Co do mnie — zakończył p. Minister — moje sumienie nie pozwala mi brać odpowiedzialności za Rząd urzędniczy, bo chwila jest taka, że w mojej opinji współodpowiedzialność stronnictw za Rząd jest konieczna. To jest moja opinja. Mogą być inne opinje słuszne, dla mnie jest słuszna moja opinja.

Dodajemy, że gabinet urzędniczy, na czele którego miał stanąć Min. Skrzyński, obejmować miał wszystkich ministrów z gabinetu p. Wł. Grabskiego oprócz p. Władysława Grabskiego i Władysława Sikorskiego.

MIN. RACZKIEWICZ W BELWEDERZE.

Po godz. 12 zawezwany został do Belwederu pełniący obowiązki Premjera, Min. Raczkiewicz, który odbył z Prezydentem konferencję.

Książki nadesłane.

Sinko Tadeusz. Gramatyka łacińska. Wydanie drugie, poprawione. Str. XVI + 324 Cena zł. 6.— Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Szczawiński Z. Zadania maturalne z matematyki. Wydanie 3-cie, poprawione i znacznie powiększone. Str. 72. Cena 2 zł. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

——::o::——

Zjazd socjalistów austrjackich.

I.

Doroczny Zjazd socjalistów austrjackich obradował w Wiedniu od 13 do 16-go b. m. Zjazdy partji austrjackiej zawsze budzą zainteresowanie, bez względu na ich porządek dzienny, ponieważ partja ta jest w Międzynarodówce powojennej, obok partji belgijskiej, najbardziej wzorowo zorganizowana i kierowana. Tak też było tym razem. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy wewnętrzne (austrjackie i partyjne), ale mimo to Zjazd był bardzo pouczający i zasługuje również na uwagę partji socjalistycznych poza Austrją.

Zjazd obesłano b. licznie. Przed rozpoczęciem prac uchwalono gorący protest przeciwko gwałtom Mussoliniego. Z gości zagranicznych witali Zjazd tow. Fr. Adler, Hilferding, Roesbroek, Dan, Peyer. Przemówił też krótko Karol Kautsky. Bratnie partje, które nie wysłały delegatów, nadesłały serdeczne powitania telegraficzne lub listowe. Ze sprawozdania o działalności i rozwoju partji (o czem już pisaliśmy) wynika, że partja liczy 576 tys. członków, o 10 tys. więcej, niż w r. ub. Kobiety stanowią 29% ogółu członków. Zaznaczył się postęp wśród inteligencji i młodzieży: partja liczy 1800 studentów i 800 uczniów szkół średnich. Założono Związek socjalistycznej polityki szkół wyższych, jednoczący wszystkie socjalistyczne siły nauczycielskie na szkołach wyższych i średnich. Tworzy się Związek *lekarzy socjalistycznych.*

Sprawę polityki zagranicznej potrącono tylko pobieżnie i to w związku z sytuacją w Austrji. Tow. Seitz, otwierając Zjazd, zwrócił uwagę, że państwa europejskie żyją znowu w obrębie wysokich ceł ochronnych, co zmusza takie państwa, jak Austrja nawet wbrew jej woli — do stosowania reakcyjnej polityki gospodarczej. Mówca podkreślił niezłomną wolę olbrzymiej większości kraju do zjednoczenia się z Niemcami, podkreślił dodatnie znaczenie Locarna.

Konieczność połączenia się z Niemcami była też punktem wyjścia referatu tow. dr. Danneberga o najbliższych zadaniach politycznych i społecznych partji. Dopóki to połączenie nie nastąpi, Austrja będzie niezdolna do samodzielnego bytu gospodarczego. Austrja liczy obecnie *120 tys. zarejestrowanych bezrobotnych* wobec 89 tys. z roku ubiegłego. Jednem z najpilniejszych zadań partji jest troska o los tych bezrobotnych, o utrzymanie zasiłków, o wynajdywanie pracy. Dalej partja przeciwstawiać się będzie z całych sił próbom obalenia *ustawy o ochronie lokatorów*, do czego zmierza reakcja chrześcijańsko-społeczna.

Dzięki naciskowi socjalistów w parlamencie Rząd wniósł jeszcze przed Zjazdem socjalistycznym *projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa*, by Zjazd mógł projekt ten rozważyć i poddać krytyce. Zjazd wypowiedział się za najszybszem uchwaleniem ustawy. Odkładając krytykę szczegółów ustawy na później, gdy wejdzie pod obrady Izby, Zjazd zaprotestował *przeciwko zamiarom większości rządowej rozbicia wielkich Kas Chorych na nowe drobne Kasy* i poddania ich wpływom reakcji. Ponieważ organizacja ubezpieczenia na starość ma się opierać na Kasach Chorych, przeto jest rzeczą doniosłą, by Kasy te były jaknajbardziej skoncentrowane, a nie rozdrobnione.

Dalej Zjazd zażądał, by nowa ustawa została nietylko uchwalona, ale też *natychmiast weszła w życie*, naprzekór oświadczeniom Rządu, że z powodu ciężkiego stanu finansowego nie można będzie odrazu zastosować ustawy. Jest to nonsens, właśnie w okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego należy dbać przedewszystkiem o tych, którym to przesilenie najdotkliwiej daje się we znaki.

Następnie Zjazd domagał się *przepisów przejściowych*. Ponieważ ustawa przewiduje najwyższą rentę (75 szylingów wraz z dodatkiem państwowym) tylko dla tych, którzy opłacali wkładki ubezpieczeniowe w ciągu 500 tygodni, czyli 10 lat, przeto nawet w razie rychłego wejścia w życie ustawy nikt przed upływem 10 lat nie osiągnie tej normy i będzie musiał zadowolić się rentą od 12 do 14 szylingów! W ten sposób ustawa prawie pomija najstarszych robotników, najbardziej potrzebujących opieki i pomocy.

Wreszcie Zjazd sprzeciwia się temu, by sprawę ubezpieczenia *robotników rolnych* załatwiono — w myśl projektu Rządu — w osobnej ustawie, powołując się na artykuł konstytucji austrjackiej, na podstawie którego sprawa ubezpieczenia społecznego robotników rolnych jest sprawą państwa i musi być uwzględniona narówni z ubezpieczeniem robotników przemysłowych.

Zjazd podkreślił z naciskiem rolę i znaczenie Wiednia, *jedynego miljonowego miasta na świecie, rządzonego przez socjalistów.* Wskazano słusznie, że socjalistyczny Wiedeń jest nietylko dumą partji austrjackiej, lecz wzorem dla całej Międzynarodówki, jak można i należy już obecnie, jeszcze w ustroju kapitalistycznym przeprowadzać socjalistyczny program gospodarki miejskiej, budować przyszłość socjalistyczną.

Ze spraw wewnętrznych partji zasługuje na uwagę jednomyślnie przyjęty wniosek o *zachowaniu czystości partji.* Główny punkt tego wniosku *zabrania członkom partji należeć do rad zarządzających i nadzorczych kapitalistycznych spółek akcyjnych.* Zakaz ten nie dotyczy radców załogowych, uczestniczących z tytułu odpowiedniej ustawy o radach załogowych w radach zarządzających towarzystw akcyjnych. Jako kapitalistyczne towarzystwa akcyjne nie wchodzą w rachubę instytucje użyteczności publicznej, jakoteż towarzystwa akcyjne, których udziały są w wyłącznem posiadaniu organizacji robotniczych, Państwa, kraju związkowego, lub gminy.

Członkowie partji, wchodzący w skład rad zarządzających czy nadzorczych tych towarzystw, winni jednak *zwracać wszelkie tantjemy, wynagrodzenia za posiedzenia i t. p. tym instytucjom, w których imieniu zasiadają w radach.*

Dalej wniosek zabrania członkom partji i organizacjom lokalnym zakładać przedsiębiorstwa, domy robotnicze, kina i t. p. bez zezwolenia komitetów okręgowych, a okręgom bez zezwolenia władz centralnych.

Uchwała ta nie ma na celu *wykorzenienie zła*, istniejącego w partji, ale *zapobieganie* złu na przyszłość. Zarząd partji niedawno zbadał, kto i ilu członków partji należy do rad zarządzających w towarzystwach akcyjnych. Okazało się, że wszystkiego *4 członków partji z tytułu swego zawodu* zasiada w takich radach, mianowicie jeden adwokat, jeden pracownik towarzystwa ubezpieczeń, jeden kupiec i jeden pracownik przemysłowy. Inni natomiast są przedstawicielami organizacji robotniczych, instytucji państwowych, czy miejskich. Jednak wobec zarazy, szerzącej się w partjach burżuazyjnych, gdzie wyzyskuje się mandat polityczny dla celów geszefciarskich i osobistego zbogacania się — uchwałę Zjazdu socjalistycznego powitać należy, jako *objaw zdrowia moralnego*, bez którego ruch socjalistyczny traci grunt pod nogami.

Najważniejszym i głównym przedmiotem obrad Zjazdu była jednak sprawa rolna. Zjazd uchwalił program rolny, o którym pomówimy jutro.

——::o::——

Wiadomości z Wilna

Wilno, 19 listopada (telefonem).

PROWOKACJA ENDECKA. P. SIKORSKI CIĄGLE „DZIAŁA“.

Dzisiaj w endeckim „Dzienniku Wileńskim“ zjawił się prowokacyjny artykuł p. t. „Siciński“ przeciw Piłsudskiemu i oficerom piłsudczykom“. Autor artykułu, Jan Obst (J. O.) znany jest na gruncie miejscowym, jako oszczerca .

W dniu dzisiejszym o godz. 3 w Redakcji „Dziennika Wil.“ Obst został za powyższy artykuł dwukrotnie spoliczkowany przez cywilnych i wojskowych.

Artykuł Obsta wywołał podniecenie i oburzenie w mieście. Nerwowy nastrój potęguje pogłoska o rozkazie Sikorskiego przeniesienia 1 i 5 dywizji legjonowej do Zgierza.

ECHA NAPADU NA CEJKINIE.

Przed kilku dniami banda napadła na wieś Cejkinie, powiatu święciańskiego. O tym napadzie uprzedzone było starostwo święciańskie i Delegatura Rządu w Wilnie, o czem pisze wileńska prasa. Żadnych środków zapobiegawczych nie przedsięwzięto. Napad udał się bandzie całkowicie. W związku z tym starosta Montwił został przeniesiony do Wilna do Delegatury Rządu. Opinja domaga się również wytoczenia śledztwa p. Dworakowskiemu, szefowi bezpieczeństwa Delegatury Rządu w Wilnie.

——::o::——

ZOFJA WOJNAROWSKA.

Opowieści okien.

OKNO POETY.

I.

Nie wyglądajcie przez okno poety, bowiem jest to niebezpieczne, grozi wam zatraceniem siebie, możecie wypaść lub wpaść wewnątrz. Wprawdzie poeta zatraca nieraz siebie na scenie swego okna, lecz nie ma to nic wspólnego z podjum, estradą ani kabaretem, przeto dla niego upadek taki może być wzlotem.

Okno poety jest okiem wnętrza symetrycznie połamanego, gdyż bez wewnętrznej symetrji poezja jest nie do pomyślenia, a strzępy nie stworzą artystycznej całości. Symetrycznie połamane wnętrze poety jest jak schody z segmentów koła, prowadzące do głębin głębszych od krateru Fudżi-Jamy, głębin wypełnionych astralnemi skłębieniami nienarodzonych jeszcze form, barwami w wiecznym nieustannym ruchu, przez co zlewają się w jeden absolutnie biały ogień boskiego natchnienia.

Poeta, przez okno, czyli krater swego wulkanu (który nigdy nie wygasa) widzi perspektywę wzwyż, perspektywę drabiny Jakóbowej, opartej o stopnie tronu Logosu, dla tego nie słyszy głosu pewnych siebie poganiaczy wołów, bez względu na intonację.

W oknie poety może się znajdować zawsze tylko on jeden, w samotności, przeto wszystko, cokolwiek mówi o polu swego widzenia, jest niesprawdzalnem, stąd łatwość przypisywania mu genjalności lub głupoty. Człowiek nie umiejący patrzeć przez swoje własne okno, nie będzie nigdy poetą, a podejście do cudzego okna grozi mu niebezpieczeństwem upadku, szczególniej, gdy zebrany na świątecznej zabawie motłoch, na widok sztucznego fajerwerku woła: „Vive le roi!“ *).

Wielki poeta stoi zawsze w oknie swego wnętrza, jak słup ognia w otworze krateru.

II.

Włodek Bajukiewicz pilnie obsługiwał kundmanów kolonjalnego składu B-ci Chlebowskich, Chrzanowskich i S-ka. Ważył wiktuały, zawijał eleganckie paki, paczki i paczuszki, szastał nogami w ukłonach i potrząsał czubem płowych, lekko falujących włosów. Mówił: „Do usług szwnej pani! Słucham szwnego pana! Co jeszcze?“ Nigdy nie stał z założonemi po napoleońsku rękami, jak to czynili jego koledzy, lecz prześcigał ich wszystkich w pracy i grzeczności. Nie miał w tem żadnego celu, tylko taki już był z natury i Bracia Chlebowski, Chrzanowski i S-ka stawiali go jako wzór innym subjektom.

Włodek Bajukiewicz poruszał się przez dzień cały jak maszyna, a gdy po siódmej wieczorem z trzaskiem zasunął żelazne żaluzje, chwytał kapelusz i spieszył do domu.

Mieszkał ze starą matką na Powiślu, na facyjatce odwiecznego, drżącego od turkotu wozów parterowego domku.

Gdy powracał wieczorem do domu posiłek był już gotowy i Włodek zaraz siadał do stołu. Jadł z apetytem i wesoło rozmawiał z matką, opowiadającą mu bieżące plotki.

A po kolacji zabierał się do „pisania“. Zapalał swoją ulubioną lampę z różowym bibułkowym abażurem. Na małym stoliku pod oknem rozkładał zeszyty (wszystkie w różowych okładkach), uzbrajał obsadkę w nową błyszczącą stalówkę, podpierał ręką głowę, marzycielsko i długo patrzył w ciemne okno, za którem sennie wlokły się ciemne rańtuchy Wisły z majaczącemi w dali szeregami świateł, a później pisał.

Matka przy świetle blaszanej małej lampki kuchennej wiszącej na gwoździu zmywała naczynia. Poruszała się cichutko, bardzo cichutko, bo Włodek „pisał wiersze“.

III.

Jestem poetą! Myślał nieraz Włodek, patrząc na półeczkę, przybitą do ściany koło okna z prawej strony. Na owej półeczce stały rzędem grube zeszyty w czarnych ceratowych okładkach. W zeszytach był owoc kilkuletniej pracy Włodka, bo z różowych zeszytów przepisywało się do czarnych, a różowe ulegały zniszczeniu, jako pokreślone i z błędami. Na grzbiecie każdego grubego zeszytu, jakby tomu, nalepiona była karteczka z tytułem zawartości. Włodek codzień z lubością odczytywał:

1. Aleksander Macedoński (dramat).
2. Gałązka makówek (poezje).
3. Sokrates w lwiej jamie (monologi wierszem).
4. Wielki pan (szkic powieściowy z frenologji).
5. Król duch po śmierci (tragedja).
6. Pocałunek z za świata (pomarańczowy poemat).
7. Złote na czerwonem czyli pamiętniki samego księdza proboszcza.

Do ostatniego rękopisu uśmiechał się zawsze z radością: wiedział, że to arcydzieło doceni społeczeństwo. Jestem wielkim poetą, myślał z dumą Włodek, nikt jeszcze nie napisał tylu poważnych rzeczy wierszem, a ja mam nawet powieść rymowaną. Nikt nie będzie tak sławny, jak ja, gdy odrazu wszystko wyjdzie z druku. Mógłbym wprawdzie drukować już teraz, ale chcę większe wywrzeć wrażenie. Tak mi zresztą doradził ten sympatyczny księgarz, gdy mu odczytałem tytuły moich dzieł. Jak on się do mnie dziwnie uśmiechał, jak do syna. Księgarze to bardzo mili ludzie, stanowczo milsi o wiele od właścicieli sklepów kolonjalnych. Dzieła moje rozejdą się błyskawicznie i zostanę miljonerem. Założę wtedy schronisko dla biednych poetów.

Upojony takiemi myślami, gasił różową lampę i wyglądał przez okno.

Leniwa Wisła płynęła powoli, zlewając się z horyzontem w jeden stalowo-szafirowy ton.

W izdebce było cicho. Matka spała już na łóżku blisko komina. Na ścianie tykotał stary drewniany zegar z wagami na długich łańcuszkach. Włodek patrzył przez okno na niebo i wodę. Czuł w sercu wielką radość i dumę. Nikt nie wie!... Nikt nie wie!... Nikt się nie domyśla, gdy kupuje ser lub sardynki, kto mu je zawija w papier. Nikt nie przypuszcza, że kiedyś ten subjekt z jasną czupryną będzie sławny, i może wystawią mu pomnik na jakim placu, albo w ogrodzie. Lepiej na placu, marzył Włodek, bo przez plac więcej ludzi przechodzi. I napiszą: *Włodzimierzowi Bajukiewiczowi — Naród.*

Dramaty moje wystawią i pochowają mnie w podziemiach Katedry św. Jana. I będą o mnie pisać w „Kurjerze Warszawskim“, jak o Wyspiańskim i Zuzannie Rabskiej. Czy będę widział po śmierci swój własny pomnik? Patrzył na niebo i na Wisłę płynącą tak blisko domku i zasypiał nad stołem, odurzony marzeniem o wielkiej przyszłości.

(Dok. nast.).

——::ooo::——

*) Niech żyje król!

Sprawa Steigera.

(Telefonem ze Lwowa).

Czwartek wiecz.

W dniu dzisiejszym na wstępie przesłuchany był św. **Bernard Fichman,** przyjaciel osk. Zeznaje, on, że bezpośrednio przed zamachem rozmawiał ze Steigerem. Steiger był zupełnie spokojny; był w dobrym humorze, jak zwykle. Nic podejrzanego przy nim nie zauważył.

Opisuje on następnie moment zamachu i aresztowanie Steigera. Następnego dnia został on sam aresztowany za współudział w zamachu; jednak po 9 dniach wypuszczono go na wolność.

Następują wnioski dowodowe stron. I tak: dr. Landau wnosi o powołanie do rozprawy, w charakterze świadków, dr. **Waldmana i M. Randa,** zamieszkałych w Wiedniu, którzy w dyrekcji policji wiedeńskiej oświadczyli, że jeszcze w sierpniu zeszłego roku była mowa w kołach ukraińskich o zamachu na Prezydenta.

Następuje polemika między obroną a prokuratorem, który sprzeciwia się temu wnioskowi.

Polemikę wywołuje również wniosek dr. Greka, o powołanie do rozprawy, w charakterze świadka, metropolity Szeptyckiego, który przebywa obecnie w Karlsbadzie.

Przystąpiono do przesłuchania **Mikołaja Mikietyna,** znanego z procesu Jaegera i tow. Zeznawał on wówczas, jako obwiniony, że zamachu dokonała organizacja terorystyczna ukraińska, a w szczególności członkowie jej: Pańczyszyn, Fidyk i Charkiw.

Został on wówczas skazany za oszczerstwo, rzucone na terorystę Pańczyszyna, sądzonego obecnie przez sąd warszawski za zamach na więzienie wojskowe, na 6 lat ciężkiego więzienia. Mikietyn wówczas sprzeciwił się wyrokowi.

W czasie procesu Jaegera i tow. był on pierwszym, który rzucił światło na praktyki sędziego Rudki i protokulanta Piotrowskiego. Obecnie podtrzymuje on swoje zeznania złożone wówczas w charakterze obwinionego.

Na tem rozprawę przerwano do soboty.

Jutrzejszy dzień poświęcony będzie obradom Trybunału nad wnioskami, zgłoszonemi w ciągu tygodnia.

Staraniem Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się dn. 10 grudnia b. r. o godz. 7 i pół wiecz., w sali Tow. Higjenicznego (ul. Karowa 31), uroczysta Akademja poświęcona pamięci **St. Staszica** (setna rocznica zgonu).

W programie: przemówienie tow. posła I. Daszyńskiego, odczyt tow. posła K. Czapińskiego; chór i orkiestra Zw. Zaw. Prac. Gazowni; deklamacja artystów dramatycznych; między innemi odczytane zostaną fragmenty z „Rodu ludzkiego" Staszica.

Bilety zamawiać można w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Warecka 7, od godz. 5 — 7 wiecz.

Panama ks. Mathei

Pisaliśmy już o ks. Mathei, pośle do Sejmu górnośląskiego, który, jako prezes Tow. Opieki nad Uchodźcami, zmarnował pół miljona złotych, stanowiące własność tego Towarzystwa.

Obecnie za katowicką „Gazetą Robotniczą" podajemy nowe szczegóły z „działalności" ks. posła Mathei i jego przyjaciół:

Różne czynniki pracują nad zatuszowaniem sprawy nadużyć ks. Mathei.

We wtorek odbyło się posiedzenie Tow. Opieki nad Uchodźcami, na którem uzupełniono zarząd. Ponieważ jednak uzupełnienie to nie poszło w myśl życzeń ks. Mathei, chodzi on ze skargami do wojewody i szuka ratunku.

Otóż, jak okazało się, ks. Matheja i jego przyjaciele obmyślili następujący plan:

W dn. 17 b. m. odbędzie się licytacja „Miedzianki" w Czempiniu, **w której p. Matheja utopił 265,000 złotych Tow. Opieki nad Uchodźcami.** Otóż „Miedzianka" znajdująca się w zapadłej dziurze w Poznańskiem, częściowo zdemontowana i skradziona, przedstawia obecnie minimalną wartość. Na pierwszej hypotece chadek, p. Hącia, dyrektor Banku w Poznaniu, ma 150,000 zł., a p. Matheja ma 265,000 zł. pieniędzy uchodźców dopiero na dalszem miejscu. Przy licytacji „Miedzianka" nie przyniesie nawet 100,000 zł. i w ten sposób p. Hącia straciłby część należności, a uchodźcy wszystko. Sprytny plan chadeków polega na tem, aby namówić województwo, by kupiło „Miedziankę", objęło straconą hipotekę p. Mathei, oraz wypłaciło p. Hąci całe 150,000 zł. W ten sposób „Miedzianka" przyniosłaby 415,000 zł. zamiast 100 tys. zł. P. Hącia otrzymałby swoje 150 tys., a województwo dołożyłoby do straconych 265,000 zł. jeszcze 50 tys. zł. Kosztem województwa uratowałoby się stracone pieniądze p. Hąci i dobre imię ks. Mathei. Mamy nadzieję, że województwo nie pójdzie na lep tych chytrych planów i nie będzie ratowało reputacji chadeków z pieniędzy podatkowych ludności!

Znamienny jest też drugi plan zatuszowania klerykalnych nadużyć. Oto w dn. 11 b. m. uzupełniono Zarząd Tow. Opieki nad Uchodźcami, a w dn. 13 b. m. członkowie Tow. otrzymali zaproszenie na walne zebranie w dn. 30 b. m., **w celu likwidacji Towarzystwa.** Członkowie zarządu takiej uchwały nie podjęli. Zgodziliby się oni na likwidację, ale zanim przeprowadzona zostanie likwidacja Towarzystwa, musi być ukończone śledztwo w sprawie gospodarki w Tow. Opieki nad Uchodźcami, a tymczasem komisja sejmu górnośląskiego, mająca przeprowadzić śledztwo, pracuje w tej sprawie b. leniwie przez co ułatwia tuszowanie nadużyć.

W sobotę odbyło się posiedzenie budowniczych i rzemieślników, którzy mają pretensje do p. Mathei za prace, wykonane przy budowie domów dla uchodźców. Obecnych było trzydziestu wierzycieli, a pretensje ich sięgają 500,000 złotych, na co niema gotówki.

Czeków i przekazów wydawanych tym ludziom, banki nie honorują, bo niema pokrycia. Ostatecznie wierzyciele ci oddali swe pretensje adwokatowi w celu wdrożenia postępowania sądowego.

Tak wygląda gospodarka chadeckiego posła i proboszcza Mathei. Pieniądze, wydane przez skarb śląski na cele uchodźców, zostały rozkradzione i w sposób zbrodniczo - lekkomyślny ulokowane w zbankrutowanych przedsiębiorstwach i bankach. A śląscy rzemieślnicy muszą się procesować o swe należności.

Wybory parlamentarne w dominjach brytyjskich.

NASTROJE POLITYCZNE W AUSTRALJI, KANADZIE I NOWEJ ZELANDJI.

Londyn, 17 listopada.

Od czasu do czasu warto zwrócić oczy na dalekie zamorskie posiadłości Wielkiej Brytanji, które coraz większą odgrywają rolę w ustalaniu wytycznych angielskiej polityki zagranicznej i w ten sposób oddziaływają na losy Europy. Wybory parlamentarne, które w ciągu ostatnich kilku tygodni odbyły się w trzech wielkich dominjach: Kanadzie, Australji i Nowej Zelandji, pozwalają zbadać warunki i nastroje polityczne i społeczne i wydać sąd o tem, w jakim kierunku potoczy się polityka tych krajów.

Najciekawsze pod każdym względem były wybory w Australji, które odbyły się ubiegłej soboty. Wybory te spowodowały wielkie napięcie na całym kontynencie australijskim, a i w Anglji wyczekiwane były z niezwykłem zainteresowaniem. Odbywały się one bowiem pod tem samem hasłem, co wybory angielskie przed rokiem, pod hasłem: konserwatyzm albo socjalizm. Konserwatywny premjer australijski, p. Bruce, przyśpieszył je, uważając chwilę obecną za najbardziej wygodną dla siebie i dla swojego stronnictwa dla rozegrania walki o władzę.

Dotychczas bowiem sytuacja układała się w sposób nieco paradoksalny. W pięciu, z sześciu stanów, na jakie dzieli się „Rzeczpospolita Australijska" (The Commonwealth of Australia) Partja Pracy posiada większość w parlamentach stanowych i sprawuje władzę. Parlament jednak centralny miał większość konserwatywną i wskutek tego Australja rządzona była przez przeciwników Partji Pracy. Wybory normalne miały się odbyć w marcu roku przyszłego i według wszelkiego prawdopodobieństwa przyniosłyby zwycięstwo Partji Pracy i obaliłyby rząd p. Bruce.

Ten ostatni nie czekał jednak na przyjście normalnego terminu rozwiązania Izby, lecz postanowił rozpisać wybory w okresie, który pozwalał mu spodziewać się sukcesu. Od kilku miesięcy trwa strajk marynarzy australijskich, strajk bardzo ciężki, rokujący mało nadziei na powodzenie.

Przeciwnicy Labour Party naturalnie podnieśli krzyk, oskarżając robotników o niszczenie handlu zagranicznego Australji, o dążenie do rozwalenia Imperjum brytyjskiego łącznie z marynarzami Południowej Afryki i Anglji, którzy na krótki czas przystąpili również do strajku. Korzystając z nieznacznej większości w Izbie, premjer Bruce przeprowadził ustawę, upoważniającą rząd do wysłania poza granice kraju według własnego upodobania wszystkich obcych, włączając nawet obywateli Imperjum, nieurodzonych w Australji. Na podstawie tego prawa wysłani zostali dwaj przywódcy strajku, Walsh i Johnson, oskarżeni o agitację komunistyczną i antipaństwową. Prasa, znajdująca się w ogromnej większości w rękach spółek kapitalistycznych, pomagała Bruce'owi w jego akcji. Wśród nieświadomych istoty rzeczy mas, strajk stawał się coraz mniej popularny. Dla akcji wyborczej nadarzyło się doskonałe hasło: „porządek i ład" przeciw „anarchji i bolszewizmowi", Imperjum przeciwko Moskwie.

Dla zapewnienia sobie sukcesu rząd konserwatywny wprowadził w dodatku przymus głosowania pod groźbą kary pieniężnej, napędzając w ten sposób do urny żywioły najmniej uświadomione i poddające się zręcznej agitacji antysocjalistycznej. Mimo tych wszystkich sztuczek p. Bruce'owi nie udało się zgnieść Partji Pracy, która wyszła z wyborów bez szwanku, zyskując sporo głosów dzięki ogólnemu wzrostowi liczby głosujących, i nie tracąc mandatów. Nacjonaliści, partja rządowa, zyskali parę mandatów na bliskich sobie sprzymierzeńcach, partji t. zw. „krajowej". Socjaliści mają nadal blisko 30 mandatów na ogólną liczbę 75. Pewni swego stanu posiadania w chwili tak trudnej, z tem większą energją przystąpić będą mogli do walki o większość przy przyszłych wyborach.

W Kanadzie odbywała się również walka o władzę, ale Partja Pracy nie brała w tej walce udziału. W znacznym stopniu dzięki wpływom Stanów Zjednoczonych, ale bardziej jeszcze dzięki wewnętrznej słabości i poddawaniu się agitacji komunistycznej, kanadyjska Partja Pracy jest bardzo słaba i nie odgrywa żadnej prawie roli politycznej w swym kraju. Od dłuższego czasu rządzą Kanadą liberałowie typu angielskiego, mający przeciwko sobie narastającą opozycję konserwatystów. Farmerzy dalekiego Zachodu kanadyjskiego, niezadowoleni z gospodarczej polityki liberałów, których twierdzą jest bardziej uprzemysłowiony francuski stan Quebec we wschodniej części kraju, dali temu wyraz w niedawnych wyborach stanowych. Wybory powszechne do parlamentu centralnego potwierdziły, że partja liberalna straciła wielu zwolenników. Przestała być największem stronnictwem w Izbie, i ustąpiła miejsce konserwatystom, którzy mają 116 mandatów wobec 102 liberalnych. Ci ostatni mogą rządzić jedynie dzięki poparciu niedawno założonej partji postępowców, liczącej 23 posłów w Izbie. Partja Pracy ma zaledwie 2 przedstawicieli. Premjer Mackenzie King nie uzyskał mandatu, i, chociaż rząd nadal pozostanie liberalny, na czele rządu stanie inny polityk. Spodziewane jest w niedalekiej przyszłości rozwiązanie nowej Izby bez określonej większości. Walka rozgorzeje nanowo o to, czy Kanada ma być rządzona przez wybitnie agrarnych i imperjalistycznych konserwatystów, czy przez bardziej unowocześnionych liberałów.

W Nowej Zelandji wreszcie, normalne wybory, po wygaśnięciu kadencji dawnej Izby, dały partji rządowej, t. zw. „Reform Party", dzierżącej ster już zgórą 20 lat bez przerwy, znaczną większość 55 przeciwko 25 opozycji. Partja Pracy, licząca kilkunastu posłów, wyszła obronną ręką z wyborów; koszt zwycięstwa reformistów poniosła opozycyjna partja burżuazyjna, t. zw. farmerska.

Naogół tedy dominjami temi na najbliższy przeciąg czasu rządzą ci sami, co przed wyborami. Partja Pracy australijska, która w polityce zagranicznej jest zwolenniczką protokułu genewskiego, popieranego w Genewie na V Zgromadzeniu przez jej przywódcę tow. Charltona, i która mogłaby wywrzeć znaczny wpływ na stosunki imperjalne w kierunku zbliżenia się do Europy, niestety jeszcze nie stała się czynnikiem rozstrzygającym. Polityka zagraniczna dominjów nie ulegnie zmianie: dominja nadal pozostaną niechętne wszelkim zobowiązaniom powszechnym w rodzaju protokułu, powstrzymywać będą Wielką Brytanję od kroków w tym kierunku i trwać będą w dążeniu do ukrytego przeciwstawiania powszechnej Lidze Narodów mniejszej „Ligi Narodów", zwanej „British Commonwealth", albo Imperjum Brytyjskiem.

J. S.

Strajk telefonistek.

Wczoraj o godz. 10 m. 45 r. wybuchł w Warszawie demonstracyjny strajk telefonistek na stacji przy ul. Zielnej, który trwał kwadrans, t. j. do godz. 11 przed poł. Strajk był protestem przeciwko nieuwzględnieniu żądań telefonistek przez Zarząd.

O godz. 11-ej telefonistki przystąpiły do pracy i połączenia odbywały się bez przeszkód.

—::o::—

Magistrackie roboty dla bezrobotnych

Magistrat począł przyjmować robotników do zajęć przy plantacjach w Młocinach, parku Skaryszewskim, parku Traugutta i t. p. Wczoraj rozpoczęło się zapisywanie kandydatów.

Według tego, co nam zakomunikowano ma być praca dostarczona około 500 robotnikom.

—::o::—

Manifestacje bezrobotnych w Warszawie.

Uczestnicy onegdajszej manifestacji bezrobotnych, którzy doprowadzeni nędzą do rozpaczy, widząc, iż nadaremnie oczekują całemi dniami na posady przed Państw. Urzędem Pośrednictwa Pracy — chcieli udać się pod Ministerjum Pracy i pod Sejm by przez delegację domagać się ratunku—skarżą się na niebywale brutalne zachowanie się policji.

Manifestacja odbywała się spokojnie, w zamiarze demonstrujących bezrobotnych nie było robienie jakichkolwiek zamieszek. Spokojnie i poważnie choć stanowczo — chcieli jedynie zwrócić uwagę na swą nędzę i domagać się pracy.

Tymczasem policja niepotrzebnie wtrąciła swe trzy grosze, rozpędzając bezrobotnych.

Policja przytem zachowywała się ze wszechmiar brutalnie. Biła manifestujących kolbami i szablami i t. p. P. nadkomisarz Fuchs wykrzykiwał do policjantów: „rozpędzić te szumowiny"!

Kilkanaście osób z tłumu bezrobotnych zostało poważnie rannych.

Kilka aresztowano.

Należy ukrócić te popisy policji i pastwienie się nad spokojnie manifestującymi bezrobotnymi.

***

Wczoraj znowu przed Biurem Pracy przy ul. Ciepłej od rana poczęły gromadzić się tłumy bezrobotnych, domagając się dla siebie pracy.

W pewnym momencie tłum zamierzał tak, jak i onegdaj utworzyć pochód i ruszyć na miasto.

Policja jednakże tymczasem rozpędziła manifestantów.

—::o::—

Drożyzna.

CUKROWNIE, NIE NALEŻĄCE DO TRUSTU, OBNIŻAJĄ NIECO CENĘ CUKRU.

Po ostatniej podwyżce, cena kryształu w detalu kalkuluje się w wysokości 1 zł. 35 gr., po której to cenie kryształ był dotąd sprzedawany. Wobec jednak tego, że część cukrowni nie należy do trustu i konkuruje z nim, hurtownie sprzedają obecnie worek kryształu, pochodzącego już z nowej kampanji, zamiast po 115 zł. — po 110 zł., wraz z dostawą do sklepów. Dzięki temu detaliści mogą sprzedawać kryształ taniej, a mianowicie po 1 zł. 18 gr. i po 1 zł. 20 gr. za kg.

Konkurencja w dalszym etapie detalicznych sprzedawców cukru doprowadza do tego, że sprzedają oni kryształ w niektórych miejscach po 1 zł. 15 gr. i 1 zł. 16 gr. za kg.

W ten sposób konsumenci nabywać mogą kryształ od 8 do 10 gr. na kg. taniej od ceny, jaka wynika z kalkulacji trustu cukrowniczego.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Józefa Płatka, woźnego teatralnego (Kościelna 12), oskarżonego o trzykrotne usiłowanie sprzedaży swego mieszkania.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał Wiktora Szpanboka, właśc. składu sukna (Gęsia 5) za sprzedaż materjałów po nadmiernej cenie na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia, 5 zł. opłat sądowych, dwukrotne ogłoszenie wyroku na pierwszej stronie dwuch dzienników stołecznych i wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach wejściowych składu, na przeciąg dni 14.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Mendla Grodzickiego, właśc. domu przy ul. Grochowskiej 83, oskarżonego o pobranie odstępnego od sublokatora za prawo zamieszkania.

—::o::—

Sprawy skarbowe.

Z Rady Banku Polskiego.

Dnia 19 b. m. pod przewodnictwem p Stanisława Karpińskiego, prezesa Banku Polskiego, odbyło się posiedzenie Rady Banku, na którem wysłuchano sprawozdania Dyrekcji i załatwiono szereg spraw bieżących, a między innemi powołano do komitetu dyskontowego w Grudziądzu p. Maksymiljana Rucińskiego.

Pozatem zgodnie z uchwałą, powziętą na poprzedniem posiedzeniu rozważano w dalszym ciągu działalność Banku w związku z obecnem położeniem gospodarczem i finansowem kraju. Przyjęto szereg postanowień, które mają być przedstawione przyszłemu ministrowi skarbu przez Prezesa Banku, — przyczem uznano ciągłe i ścisłe porozumiewanie się Prezesa Banku z Min. Skarbu w sprawach polityki gospodarczej i finansowej Rządu za konieczny warunek należytego wywiązywania się Banku z zadań, zakreślonych jego statutem oraz całym charakterem działalności.

(Porozumiewanie się jest oczywiście konieczne, ale to nie znaczy wcale, żeby p. St. Karpiński miał prawo robić z siebie drugiego ministra Skarbu, a Rada Banku wtrącać się np. do polityki socjalnej, na co sobie pozwala prawem kaduka. Redakcja).

Pożyczka amerykańska

Jak komunikują ze źródeł urzędowych, z pożyczki amerykańskiej 1925 r., która na dzień 31 października r. b. stanowiła sumę 123.946.233 zł. 75 gr. użyto, zgodnie z opracowanym poprzednio planem: na budowę nowych kolei 23.900.000 zł., które wpłacono M-jum Kolei Żelaznych; na pożyczki i lokauty z Państwowego Funduszu Gospodarczego 73.484.156 zł i, wreszcie, na zakup obligacji listów zastawnych 23.582.933 złotych.

Ogółem Min. Skarbu wydatkowało dotąd z pożyczki amerykańskiej 120.967.089 zł. 94 grosze.

—::o::—

W papierni „Soczewka" zredukowano 140 pracowników

W papierni „Soczewka" w pow. Gostyńskim wymówiono pracę 140 pracownikom; urzędnikom i robotnikom. Jest to połowa zatrudnionych w tej fabryce pracowników.

—::ooo::—

Robotników fabr. tasiem „Rakower" wyrzucono na bruk, nie wypłacając im zaległych zarobków

Przed kilku dniami została zamknięta fabryka tasiem pod firmą „Rakower" przy ul. Szerokiej Nr. 22.

Fabrykant, wyrzucając na bruk przeszło 30 osób, nie wypłacił im zarobków za ostatnie tygodnie.

Robotnicy zwrócili się w tej sprawie do sądu.

—::o::—

Akademja na cześć Piłsudskiego w Wilnie

Onegdaj w wileńskim kasynie oficerskim odbyła się uroczysta akademja z okazji 7-lecia Niepodległości i powrotu Marszałka z Magdeburga. W uroczystości wzięło udział około 1000 osób. Wśród obecnych znajdowali się biskupi Bandurski i Michałkiewicz, zastępca delegata rządu p. Malinowski zastępca dowódcy 3 korpusu, Berbecki, komendant P. O. W. Pożerski, dowódca I dyw. legjonowej Biernacki, oficerowie Skwarczyński, Popowicz i inni.

Akademję zagaił gen. Leon Berbecki, przypominając czasy listopada 1918 roku, mówił o tem, jak Józef Piłsudski budował zręby państwa i armji polskiej.

Następnie przemawiali, podnosząc zasługi i czyny Piłsudskiego, gen. Pożerski, gen. Dąb-Biernacki, pułk. Skwarczyński, pułk. Popowicz, podpułk. Chilewski i major Prystor.

Mówcy byli gorąco oklaskiwani. Owacjom na cześć Marszałka nie było końca.

Na zakończenie wśród entuzjazmu uchwalono wysłać do Marszałka następującą depeszę:

Dostojny Marszałku i drogi Komendancie! Zebrani na Akademji na cześć 7-ej rocznicy wskrzeszenia Polski ślemy Ci, wielki rzeczniku honoru służby, wyrazy głębokiej czci i bezgranicznego oddania, ślubując wytrwać w nieustannej walce pod Twoim przewodem o wielką, szlachetną i ofiarną Duszę Polską.

Berbecki, Pożerski, Dąb-Biernacki, Kubin, Karasiewicz, Tokarzewski, dr. Rogalski.

—::o::—

Docent politechniki fałszerzem dolarów.

Przed 4 tygodniami zjawił się na czarnej giełdzie we Lwowie elegancki, około 45-letni osobnik, i przy pomocy pośrednika Habermana wymieniał u niejakiego Hendla banknot 100-dolarowy. W banku, dokąd zwrócił się Hendel, stwierdzono, iż banknot był fałszywy. W sobotę zjawił się znów na czarnej giełdzie ów elegant i sprzedał dwa podobne banknoty, po 100 dolarów Spotkał go jednak poszkodowany Hendel i spowodował jego aresztowanie.

W policji przytrzymany przedstawił się jako inżynier - technolog Bolesław Peikert, **b docent politechniki, dyrektor spółki akcyjnej „Brzuchowice", kierownik fabryki dachówek i sztucznego kamienia, urzędnik pewnego banku oraz właściciel willi „Quo Vadis" w Brzuchowicach.** Znaleziono przy nim 3 banknoty po 100 dolarów W Banku Polskim stwierdzono, że były one falsyfikatami, podrobionemi niezwykle umiejętnie Farba użyta do odbitek była wilgotna i zamazywała się przy potarciu.

Natychmiast zarządzono rewizję w mieszkaniu Peikerta. Znaleziono tu całe laboratorjum chemiczne, aparaty fotograficzne, elektryczne, farby oraz klisze do sporządzania banknotów dolarowych Mieszkanie aresztowanego było urządzone luksusowo.

Peikert tłomaczy się, że klisze i przybory, znalezione w willi, posiadał tylko dla celów eksperymentalnych; banknotów jednak nie fałszował, a falsyfikaty, które przy nim znaleziono, nabył rzekomo jadąc pociągiem i chciał je wymienić na drobniejsze pieniądze

Z Komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej

PRAWICA UWAŻA, ŻE GODNOŚĆ PREZESA SPOCZYWA W POSIADANIU KONIA I POWOZU.

Na wczorajszem posiedzeniu kom. finansowo - budżetowej Rady Miejskiej, na początku posiedzenia, radny tow. **Szpotański** zażądał przestrzegania regulaminu, który wymaga odpowiedniego quorum. Wobec tego, że quorum nie było, komisja rozpoczęła obrady z 1 i pół godzinnem opóźnieniem.

Dyskusję wywołał budżet biura Rady miejskiej, w którym tow. tow. nasi żądali skreślenia 2 pozycji, a mianowicie: wydatku na odnowienie sali prezesa Rady miejskiej, oraz skasowania powozu i konia, będącego do rozporządzenia prezesa.

Prawica jednak uważała, że powóz i koń są konieczne dla reprezentacji prezesa i argumentów naszych, że godność prezesa nie spoczywa w koniu, nie przyjęła.

Przed głosowaniem radni nasi złożyli oświadczenie, że **póki nie zostanie załatwiony wniosek, oddawna spoczywający w prezydjum o dokonanie nowych wyborów, póty będą musieli głosować przeciwko wszelkim budżetom, obejmującym wydatki prezydjum.**

—::o::—

Groźny pożar w fabryce J. A. Krausse

Wczoraj około godz. 5 rano wynikł groźny pożar przy ul. Bonifraterskiej 9, w III podwórzu, gdzie mieści się fabryka farb, lakierów, laku i produktów chemicznych p. f. „J. A. Krausse".

Ogień powstał w szopach murowanych parterowych mieszczących lakiernię, skład węgla i drzewa opałowego, oraz zapasy towarów surowych i gotowych, przeważnie lakierów. Znalazłszy podatny łatwopalny materjał, ogień rozszerzał się z szaloną szybkością i wkrótce zaczął palić się dach.

Zamieszkały w tymże domu kap. Jan Brzeżański, przy pomocy dyrektora fabryki, Tadeusza Nerreckiego, zorganizowali szybko akcję ratunkową z dozorców i lokatorów tego domu, którzy przedewszystkiem usunęli z podwórza kilka beczek z terpentyną, olejem i benzyną.

Na ratunek przybyły wkrótce I, II i IV oddziały straży ogniowej, które po 2-godzinnej akcji ratunkowej pod kierunkiem kom Dutkiewicza, pożar ugasiły.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie samozapalenie się drobnego węgla, złożonego w szopie, w ilości wagonu.

Oprócz lakierni zniszczone zostały przez ogień, lub przez zalanie wodą, gotowe i surowe materjały, szczególniej farby. Nadto spalił się (lub został wyrąbany) dach nad szopami. Straty znaczne, lecz narazie nieustalone. Fabryka będzie nadal czynna bez przerwy.

—::ooo::—

Trzech oficerów policzkuje na ulicy pos. Strońskiego.

Wczoraj o godz. 11,45 na ul. Chmielnej między Nowym Światem a Bracką do powracającego z redakcji „Warszawianki" do domu pos. Strońskiego, podeszło trzech oficerów. Jeden z nich zapytał:

— Czy pan jest panem Strońskim?

A gdy padła odpowiedź twierdząca, drugi z oficerów uderzył pos. Strońskiego w twarz, ze słowami:

— To za te artykuliki pańskie, panie Stroński.

Podczas uderzenia pos. Strońskiemu spadły binokle. Odchodząc jeden z oficerów wyjął bilet wizytowy, który wręczył pos. Strońskiemu, poczem wszyscy trzej udali się w kierunku ul. Brackiej.

Pos. Stroński biletu nie zabrał z sobą, pozostawiając go na ulicy.

Zawiadomiony o zajściu pos. Dubanowicz poinformował o wszystkiem Komendę miasta. Wszczęte dochodzenie nie dało rezultatu.

KRONIKA POLITYCZNA.

RADA MINISTRÓW.

(PAT.). Dnia 19 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. o. Prezesa Rady Ministrów, Min. Spraw Wewn., Raczkiewicza. Na posiedzeniu załatwiono szereg spraw bieżących.

P. WIDOMSKI NASTĘPCĄ P. KAUZIKA.

Funkcje dyrektora departamentu prezydjalnego w ministerjum skarbu, wobec zgłoszenia dymisji przez dotychczasowego dyrektora, p. Stanisława Kauzika, powierzył min Klarner chwilowo p. Stanisławowi Widomskiemu, sekretarzowi generalnemu komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

—::o::—

Z ostatniej chwili.

NOWE PRÓBY TWORZENIA RZĄDU KOALICYJNEGO Z MIN. SKRZYŃSKIM NA CZELE

Godz. 1 m. 30. Ze strony centrowych klubów poselskich zwrócono się do p. Prezydenta Rzplitej z prośbą o powstrzymanie do godz. 3 w nocy zamierzonej decyzji w sprawie powołania gabinetu urzędniczego, gdyż grupy te czynią jeszcze usiłowania w kierunku porozumienia się stronnictw w sprawie Rządu koalicyjnego. Prezydent zgodził się na tę propozycję.

O godz. 1 m. 40 do Sejmu przybyło kilku przywódców stronnictw, m. in.: Ch. D. (Chaciński), Zw. L. N., „Piasta" i innych.

Godz. 2 w nocy. Odbywa się obecnie wspólna narada przedstawicieli Zw. L. N. i „Piasta". Jak się dowiadujemy, kilku posłów z centrum konferowało przed chwilą z tow. Barlickim w jego prywatnem mieszkaniu.

Godz. 2 m. 15. Według pogłosek, które dosięgnęły kuluarów sejmowych, na naradach międzyklubowych odradzać się zaczyna pierwotna koncepcja Rządu koalicyjnego na szerokiej podstawie, z Premjerem Skrzyńskim na czele i bez Min. Sikorskiego.

Godz. 2 m. 30. Pełniący obowiązki Premjera Min. Raczkiewicz opuścił Belweder.

Godz. 2 m. 45. Przybył do Sejmu Min. Skrzyński. Kuluary sejmowe obiega wiadomość, że są widoki, iż w ciągu najbliższych godzin zostanie utworzony parlamentarny Rząd koalicyjny. Do Sejmu przybyło znów kilku posłów.

Godz. 3 m. 5. Do Sejmu przybył pos. Witos. Narady międzyklubowe trwają.

Godz. 3 m. 20. Przybył do Sejmu pos. Chaciński (Ch. D.).

Godz. 4. W Sejmie panuje nastrój optymistyczny, iż tym razem rokowania doprowadzą do utworzenia parlamentarnego Rządu koalicyjnego.

Wobec tego, że nasz sprawozdawca parlamentarny komunikuje, iż narady się przeciągają — zmuszeni jesteśmy, z powodu spóźnionej pory zamknąć numer.

TELEGRAMY

Projekty finansowe Painlevego w Izbie deputowanych

Paryż, 19 listopada. (PAT.). Izba deputowanych kontynuowała dyskusję nad rządowymi projektami finansowymi. Malvy oświadcza, że jest przeciwnikiem inflacji, którą zwiększa polityka pożyczek. Mówca uważa, że jedynie za pomocą zwiększenia opodatkowania można sprostać wielkim zobowiązaniom skarbu. Loucheur stwierdza, że wzrost cen spowodował inflację i że jest konieczne uchwalenie nowych podatków.

Odpowiadając na krytykę projektów finansowych, Painlevé apeluje do Izby, ażeby zechciała zbadać projekty bez uprzedzenia. Deficyt budżetowy zmusza państwo do przygotowania banknotów dla pokrycia w terminie 8 grudnia nieuniknionych wydatków nadzwyczajnych. Waluta francuska zostanie ustabilizowana jedynie wtedy, gdy ustabilizowana zostanie wartość franka, zarówno w kraju, jak i zagranicą. Chcemy to osiągnąć w czasie możliwie najrychlejszym oraz podpisać konwencje międzynarodowe dla stabilizacji wartości franka. Obecne projekty mają przedewszystkiem na widoku zrównoważenie budżetu.

Izba gmin ratyfikowała układy locarneńskie

Londyn, 19 listopada (PAT). W wygłoszonej wczoraj w izbie gmin mowie, Chamberlain powiedział m. in.: Dwie były sprawy wywołujące w Locarno największe trudności, a mianowicie — wejście Niemiec do Ligi Narodów i oddziaływanie istniejących traktatów francusko - polskich na te, które usiłowaliśmy zawrzeć. Okazało się, że traktaty pomiędzy Niemcami a Polską oraz Niemcami i Czechami nastręczają daleko mniej trudności, niż przypuszczano i, muszę przyznać, niesłusznie krzywdzono Polskę i jej szanownego przedstawiciela. Ilekroć powstawały trudności, przedstawiciele prasy, których nie mogliśmy informować co godzinę, sądzili, że trudności te wytwarza Polska. Tak nie było. Największą trudnością było wejście Niemiec do Ligi.

Chamberlain podkreślił, że umowy pomiędzy Niemcami a Polską, oraz Niemcami i Czechami nie mogły być identyczne z umowami zawartymi na zachodzie, Anglja bowiem nie miała chęci przyjmowania owych zobowiązań na wschodzie Europy. Mówca wyraził zadowolenie, że doszło do dobrowolnych umów, wynikających z dobrej woli przedstawicieli tych państw i że umowy te gwarantują bezpieczeństwo na wschodnich granicach Niemiec.

Londyn, 19 listopada. (PAT.). Izba gmin przyjęła wniosek Chamberlaina w sprawie ratyfikacji układów w Locarno 375 głosami przeciwko 13.

Niemcy a Locarno

KONFERENCJA PREZYDENTÓW KRAJÓW ZWIĄZKOWYCH RZESZY.

Berlin, 19 listopada. (PAT.). Dzisiaj rano rozpoczęła się konferencja prezydentów krajów związkowych Rzeszy. Gabinet Rzeszy zbierze się wieczorem w celu powzięcia ostatecznych rezolucji w sprawie traktatów locarneńskich.

Pisma donoszą, że gabinet ma na posiedzeniu tem uchwalić dwa projekty, które przedłoży Reichstagowi. Jeden z tych projektów domaga się upełnomocnienia rządu Rzeszy do podpisania traktatów locarneńskich, drugi będzie domagał się aprobaty w sprawie zgłoszenia przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Oba te projekty zgodnie z konstytucją nie wymagają ⅔ większości parlamentarnej. Według informacji pism rząd zamierza ogłosić białą księgę, w której będą zawarte wszystkie akta, dotyczące konferencji w Locarno.

Berlin, 19 listopada (PAT). Jak donoszą pisma, gabinet Rzeszy jednomyślnie oświadczył się za przyjęciem traktatów locarneńskich. Prezydent Hindenburg w czasie dyskusji kilkakrotnie przemawiał za polityką, uprawianą w Locarno i zaakceptowaniem traktatów. Reichstegowi przedłożone będą 2 projekty ustawodawcze, jeden w formie ustawy wstępnej, drugi zaś w formie ustawy, upoważniającej rząd do zgłoszenia przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Przed utworzeniem nowego rządu w Czechosłowacji

Praga, 19 listopada. (PAT.). „Czeskie Slovo" oblicza, że w przyszłym rządzie agrarjusze będą mieli cztery fotele ministerjalne, przyczem ministerjum finansów ma rzekomo zająć generalny referent budżetowy, Srdinko. Czescy socjaliści mają otrzymać 3 fotele, socjal - demokraci — 3, czescy narodowi katolicy — 3, narodowa demokracja — 1, i drobni przemysłowcy — 1. To ostatnie stronnictwo reflektuje na ministerjum handlu, ale gotowe jest zadowolić się ministerjum poczt. Ministerjum unifikacji ustawodawstwa i ministerjum aprowizacji mają być zniesione.

Dominja angielskie a traktaty w Locarno

Londyn, 19 listopada. (PAT.). Odpowiadając na pytanie Izby gmin, jak ustosunkują się do sprawy traktatów locarneńskich dominja, minister Chamberlain oznajmił, że w traktacie o wzajemnych gwarancjach zastrzeżona zostanie klauzula, dająca przedstawicielom dominjów prawo wypowiedzenia się za przyjęciem lub odrzuceniem tych traktatów.

Pożyczka amerykańska dla Włoch

Nowy Jork, 19 listopada (PAT). Za pośrednictwem grupy bankierów amerykańskich pod przewodnictwem Morgana doszła do skutku pożyczka w wysokości 100 miljonów dolarów dla rządu włoskiego, która ma umożliwić wprowadzenie waluty złotej we Włoszech.

Represje faszystów

Rzym, 19 listopada (PAT). Na mocy dekretu prefektury genueńskiej, została rozwiązana tamtejsza Izba robotnicza.

Burzliwe zajście w parlamencie włoskim

Rzym, 19 listopada. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych zabrał głos komunista Maffi, protestując przeciwko owacjom Izby na cześć Mussoliniego. Izba wygwizdała mówcę, poczem wywiązała się bójka, w końcu której komuniści zostali przemocą wyrzuceni z sali obrad.

Konferencja taryfowa w Chinach

Londyn, 19 listopada (PAT). Z Pekinu donoszą, że obie komisje konferencji taryfowej powzięły uchwałę, uznającą w imieniu mocarstw prawa Chin do autonomji w zakresie taryf. W rezolucji tej powiedziano, że mocarstwa obowiązują się, w myśl tej uchwały, znieść ograniczenia celne, zawarte w istniejących traktatach z Chinami i uznać chińskie przepisy taryfowe za obowiązujące z dniem 1 stycznia 1929 r. Chiny miałyby ze swej strony zobowiązać się do zniesienia podobnych ograniczeń, wprowadzonych przez nie w odpowiedzi na ograniczenia mocarstw.

Nacjonaliści niemieccy przeciw nowemu komisarzowi Gdańska

Gdańsk, 19 listopada. (PAT.). Tutejsza prasa niemiecka powtarza wiadomość o desygnowaniu na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Holendra, van Hamela, i w dalszym ciągu atakuje gwałtownie Ligę Narodów za tę nominację, która jest rzekomo już faktem dokonanym. Organ nacjonalistyczny „Danziger Allgemeine Zeitung", oświadcza, że nominacja ta, w razie, gdyby istotnie doszła do skutku, byłaby uważana przez ludność gdańską za akt wrogi ze strony Ligi Narodów.

Katastrofa lotnicza w Poznaniu

Poznań, 19 listopada (PAT). Na lotnisku 3-go pułku lotniczego w Ławicy wydarzył się dziś o godz. 10 przed południem tragiczny wypadek. Podczas startowania samolot „Potez 15" dostał się na wysokości 150 — 200 metrów w korkociąg i spadł. Obaj lotnicy, porucznik 3 pułku lotniczego pilot Czesław Przewoski z Wejherowa i obserwator Tadeusz Strehl z Poznania zginęli.

Wiadomości telegraficzne.

— Komunikat angielskiej admiralicji stwierdza, że niema już nadziei odnalezienia łodzi podwodnej M. 1. Wszystkie poszukiwania nie natrafiły nawet na ślad statku. Załoga zatopionej łodzi liczyła 69 osób w tem 5-ciu oficerów.

— „Chicago Tribune" donosi z Beyruth, że francuzi rozpoczęli okrążanie druzów. Kolumna wojsk francuskich posuwa się w kierunku Dżebel Nabataye. Atak druzów na Burghez został odparty.

— Wszyscy pasażerowie oraz załoga parowca „Lanape" zostali wyratowani.

— 20 b. m zbiera się w Paryżu, zwołana przez Radę Ligi Narodów, Międzynarodowa Konferencja mająca na celu zawarcie konwencji w sprawie ujednostajnienia pojemności statków używanych do żeglugi rzecznej.

—::o::—

Sprostowanie Magistratu

W piśmie „Robotnik" Nr. 292 z dn. 24 października r. b. ukazała się wzmianka o samobójstwie strażaka III oddz. Str. Ogn. Karola Bonka. Przytoczona treść listu zmarłego Bonka podawała jako przyczynę samobójstwa — komendanta straży ogniowej i kapitana III oddz.

Na skutek tej wzmianki oraz raportu komendanta straży ogniowej do p. Prezydenta miasta Biuro dochodzeń Dyscyplinarnych przeprowadziło bardzo drobiazgowe dochodzenie, które ustaliło istotne przyczyny samobójstwa i stwierdziło, że oskarżenie przez zmarłego Bonka swoich przełożonych jest zupełnie bezzasadne i dla nich krzywdzące.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, przy ul. Ciepłej nr. 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 wojażera branży papierniczej, 10 akwizytorów do sprzedaży: cegiełek i artykułów spożywczych, 20 agentów (ek) do sprzedaży: węgla, różnych artykułów, artykułów metalowych, wydawnictw społecznych.

W Oddziale dla służby domowej: 42 służących.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 48 dla ciężko poszkodowanych i 3 dla lżej poszkodowanych.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 2 komisarzy do Urzędów Ziemskich z wykształceniem rolnem lub prawniczem, 2 podkomisarzy do Urzędów Ziemskich z wykształceniem rolnem lub prawniczem, 3 referentów do Urzędów Ziemskich z wykształceniem rolnem lub prawniczem, 6 nauczycieli do szkół powszechnych z pełnemi kwalifikacjami, wyznania rz.-kat., 1 felczera, 1 wychowawczyni z francuskim i angielskim, 1 freblanki z ukończonemi kursami freblowskiemi, wyznania mojżeszowego, 7 lekarzy wolnopraktykujących, 1 nauczycielki do jednego dziecka na wyjazd do Rumunji, z gruntowną znajomością języka francuskiego i muzyką, wiek do lat 30, 1 ogrodnika.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu Warsz. O. K. R., Al. Jerozolimskie nr. 6.

W piętek, dnia 20 b. m.

Dzielnica Praska wzywa wszystkich członków na zebranie dzielnicy o godz. 7 do lokalu dzielnicy, Brukowa 29. Sprawy niezmiernie ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni — Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Komisja techniczna. O godz. 5 w lokalu O. K. R., (Al Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie Komisji Technicznej Zjazdu Partyjnego.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Zaw Prac. Zatr. w Handlu i Biur., Zielna 25. Komisja Kult.-Oświatowa zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się posiedzenie Koła Turystyczno-Sportowego z porządkiem dziennym: 1) Plan wycieczek; 2) Sprawy organizacyjne. Zapisy do koła turyst.-sport. przyjmowane są w dalszym ciągu przez Sekretarjat Związku.

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R. Sekretarjat Generalny — Warecka 7.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę, dn. 22-go listopada odbędzie się wycieczka do Zachęty, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze oddz. Warsz. T. U. R. Wycieczkę prowadzić będzie prof. Zygm. Badowski. Bilety w cenie 90 gr., dla członków T. U. R. 70 gr., do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki. Zbiórka o godz. 10 i pół przed gmachem Zachęty.

Wieczornica towarzyska. W sobotę dn. 21-go o godz 9 wiecz. w lokalu Związku Tytuniowego przy ul. Dzielnej 95 odbędzie się wieczornica towarzyska organizowana przez Koło Młodzieży T. U. R. „Powązki". Wstęp 2 złote.

Z N. M. S. Koło samokształceniowe. Zebranie Koła odbędzie się **dziś** o godz. 7 wiecz. w lokalu tow. Dubois, St., ul. Flory 1 m. 18.

ZABAWA KOŁA MŁODZIEŻY „STARE MIASTO".

Staraniem Koła Młodzieży T. U. R. „Stare Miasto" odbędzie się dn. 21 listopada w sobotę w lokalu Zw. Robotników Miejskich ZABAWA TOWARZYSKA. Wstęp 2 złote. Początek o godz. 9 wiecz.

—::o::—

Prowincja.

Bydgoszcz

(Kor. własna).

Konferencja nowoobranych radnych P. P. S.

Dnia 25 ub. m. odbyła się w Bydgoszczy konferencja nowoobranych radnych P. P. S. z Okręgu Bydgoskiego. Na konferencję stawili się wszyscy radni, w liczbie 19, przedstawiciele O K. R., oraz przedstawiciel C. K. W. tow. Pużak Konferencji przewodniczył tow. Głowski (Inowrocław), sekretarzował tow. Lenkowski (Bydgoszcz).

Sprawozdanie ogólne z akcji wyborczej do Rad Miejskich składał tow. Jaworski. Ze sprawozdania wynika, że Partja wystawiła kandydatów do wyborów w trzech miejscowościach następ.: Bydgoszczy, Inowrocławiu i Solcu. Wieców wyborczych odbyto 12; w tem 6 poselskich. Partja wyszła zwycięsko z wyborów Zwycięstwo byłoby jeszcze większe, gdyby w Bydgoszczy p. Matuszewski nie nadużył dla swojej osobistej karjery związków zawodowych. Matuszewski w walce wyborczej posunął się do tego, że nazwał listę P. P. S., „listą, podszywającą się pod nazwę P. P. S.". Pisał o tym w specjalnej odezwie wyborczej, twierdząc, że jego lista pokrywa się z P. P. S. W ten sposób wprowadził w błąd opinję robotniczą Oczywista, że robotnicy w końcu się zorjentują, zwłaszcza, że Matuszewski dał przytułek rozmaitym warchołom typu „niezależnych" i udającym socjalistów, lecz siedzącym we wspólnym klubie z nacjonalistami niemieckimi; okazom, w rodzaju posła Pankratza.

Sprawozdanie z wyniku wyborów w Inowrocławiu składał tow. Głowacki. Do Rady Miejskiej zostało wybranych 13 pepesowców; 15 chadeków; Inwalidów — 1; N. D. — 4; N. P. R. — 3.

W dotychczasowej Radzie stosunki partyjne były następujące: N. P. R. — 16 radnych, Chjena 20 radnych **Zatem chjena w całości straciła jeden mandat, N. P. R. — 13.**

Sprawozdanie z Solca składał tow. Duszlak, Do Rady przeprowadzono: 3 P. P. S-owców, Ch. D. — 1, Niemców — 3, N. P. R — 2. Przedtem chjena miała 7 radnych, N. P. R. — 2. **Chjena straciła zatem 6 mandatów.**

Sprawozdanie z Bydgoszczy składał tow. Gawroński. Wybrano do Rady: P. P. S-owców 3, Wolne Związki (Matuszewski) — 10, Ch. D. 15, Niemcy 10, N. D. — 9, N. P. R. — 13. W dotychczasowej Radzie było: 20 chadeków, Demokratów — 8, Matuszewski — 2, Niemcy — 11, N. P. R. — 17. Wobec tego — Ch. D straciła 5 mandatów; N. P. R. — 4 mandaty.

Po sprawozdaniach omówiono taktykę P. P. S. na terenie Rad Miejskich. W tej sprawie tow. Pużak wygłosił referat, stawiając szereg wskazań taktycznych oraz wysuwając najpilniejsze sprawy, które nasi radni powinni postawić w Radach.

Po omówieniu spraw natury organizacyjnej, dotyczących klubów radzieckich — konferencję zakończono

—::o::—

Z sądów.

SĄD DORAŹNY.

(PAT.) Wyrokiem Sądu Okręgowego w Nowogródku na sesji wyjazdowej, jako Sądu Doraźnego w Nieświeżu, zostali na karę śmierci: Aleksander Samsyt lat 31, Rafał Sierżant, lat 28 i Jan Sierżant, lat 21 (wszyscy uprzednio nie karani) za usiłowanie zabójstwa funkcjonarjuszy policji państwowej.

Dnia 22 października r. b. skazani usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę sowiecką, a gdy policjanci ich zatrzymali, jeden ze skazanych uciekając, dał dwa strzały do policjantów, lecz bez skutku.

Obrońcy wnieśli prośbę o ułaskawienie skazanych, motywując ją tem, że skazani dotychczas nie byli karani, że wina usiłowania zabójstwa funkcjonarjuszy policji nie została im dowiedzioną, gdyż strzelał tylko Rafał Sierżant, jak zresztą sam przyznał się, i strzelał tylko dla postrachu, nie widząc nawet funkcjonarjuszy policji z powodu ciemnej nocy i deszczu, wreszcie, że strzelanina ta zakończyła się bez rozlewu krwi, nie wyrządzając żadnej krzywdy funkcjonarjuszom policji.

Pan Prezydent Rzplitej, przychylając się do tej prośby, darował w drodze łaski życie skazanym.

MAGISTRAT

M. ST. WARSZAWY

niniejszem ogłasza, że, zgodnie z § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. Ustaw z dn. 21 czerwca 1924 r. Nr. 51) i stosownie do § 10 rozporządzenia III Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1924 r. (Dz. Ustaw z dnia 23 września 1924 r. Nr. 82),

PROJEKT PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO NA 1926 ROK

wszystkich wydziałów i instytucji Magistratu m st. Warszawy

wyłożony został do publicznej wiadomości od dn. 20 listopada r. b. na przeciąg dni siedmiu, w lokalu wydz. finansowo - podatkowego, sekcja ogólna (gł. gmach M-tu ul. Senatorska nr. 14, środkowa oficyna, II piętro) gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych, celem wnoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

Życie gospodarcze.

Zbiory zboża zagranicą.

Według informacji z Międzynarodowego Instytutu Rolniczego, wskutek dłuższej posuchy, zbiory pszenicy w Australji zawiodły i ogólny zbiór szacowany jest zaledwie na 27 miljonów kwintali t. j. blisko o 40 proc. mniej niż w r. ub. Za to zbiory pszenicy w Argentynie zapowiadają się obficie i są szacowane na 64 miljony kwintali, czyli przeszło o 23 proc więcej niż w r. ub. Nowe dane o zbiorach w Kanadzie podają: dla pszenicy liczbę 114,941,000 kwintali, co stanowi w stosunku do r. ub. więcej o 61 proc. Dla żyta — 3,666,000 kwintali t. j. o 5 proc. więcej, dla jęczmienia — 24,628,000, czyli o 27 proc. więcej i dla owsa 80,491,000 t. j. o 29 proc. więcej. Należy dodać, że żniwa w Kanadzie były utrudnione wskutek deszczów.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—6.80
Franki francuskie za 100—27.10
Funty angielskie za 1—33.09
Floreny holend. za 100—273.75
Kor. czesko—słow. za 100—20.17
Franki szwajc. za 100—182.85
Korony austrjac. za 100 000—96.27
Franki belgijskie za 100—31.00
Liry włoskie za 100—27.15

—::o::—

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano było pogodnie i cicho, temperatura — 8°, najniższa nocą — 8°, najwyższa onegdaj 0°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 4°,0; najniższa — 3°,6.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół dość pogodnie, rano mglisto, miejscami, zwłaszcza na północy kraju, przejściowo chmurno. Przymrozki, słabe wiatry lokalne lub cisza, na północy kraju umiarkowane zachodnie.

Budżet m. st. Warszawy. Preliminarz budżetowy m. st. Warszawy na r. 1926 wyłożony jest do publicznego wglądu w wydziale finansowo-podatkowym magistratu, w ciągu 2 tygodni, poczynając od 18 listopada.

Uwadze młodzieży, kształcącej się zagranicą. Wobec zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i przyjazdu młodzieży kształcącej się zagranicą, przypominamy, że wydane im paszporty ulgowe winny być zaopatrzone w wizę konsulatu; również potrzebne będzie świadectwo sekretarjatu uczelni, stwierdzające wyjazd słuchacza na święta a to w celu przedłożenia Min. Oświaty, dla ponownego otrzymania paszportu ulgowego.

Oszczędności w Magistracie. Prezydent miasta, inż. Jabłoński, wystosował do naczelników wydziałów, kierowników urzędów magistratu i dyrektorów przedsiębiorstw miejskich okólnik, wzywający do jaknajdalej idącej oszczędności w wydatkach wszelkiego rodzaju. Ostatnie miesiące bowiem wykazały znaczną przewyżkę wydatków nad dochodami.

Sprawa jaglicy w Lidze Narodów. Na ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego Ligi Narodów we wrześniu r. b. rzeczoznawca lekarski delegacji włoskiej, b. Dyrektor generalnej służby zdrowia Królestwa Włoskiego dr. A. Lutrazio złożył obszernie umotywowany wniosek w sprawie „Międzynarodowej doniosłości jaglicy" (trachoma). W konkluzji zażądał, aby Liga Narodów zajęła się zebraniem dokładnych informacji, tyczących się szerzenia jaglicy i najlepszych metod jej rozpoznawania, leczenia i zapobiegania. Wniosek włoski został przyjęty przez Zgromadzenie Ligi i przekazany do wykonania Komitetowi Higjeny Ligi Narodów. Komitet Higjeny na sesji październikowej uchwalił podjąć niezwłocznie pracę nad zagadnieniami wysokiej doniosłości międzynarodowej, poruszonemi we wniosku włoskim.

Związek rewizyjny miejskich kas oszczędności. Wobec coraz liczniejszego powstawania w miastach i miasteczkach komunalnych kas oszczędności, Bank Komunalny podjął inicjatywę utworzenia związku rewizyjnego tych kas i w porozumieniu z Miejską Kasą Oszczędności w Warszawie zwołuje na dzień 21 listopada zgromadzenie organizacyjne w celu opracowania odpowiedniego statutu Związku rewizyjnego samorządowych kas oszczędności.

Kurs sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża. W dniu 16 b. m. odbyło się otwarcie Kursów Sanitarnych w lokalu Lecznicy Warsz. Okręgu P. C. K. przy ul. Marszałkowskiej 63 Z pośród licznego grona zgłoszonych osób — komisja kwalifikacyjna przyjęła 47 słuchaczek. Kurs składa się z 2-ch semestrów: teoretycznego i praktycznego — każdy po 6 tygodni. Program Kursów obejmuje całokształt wiedzy sanitarnej.

Z Czerwonego Krzyża. W dniach 20 i 21 b. m. Komisja Oddziałowa Warszawskich Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje kwestę celem zebrania funduszów na zakupienie materjałów do szwalni, oraz warsztatów dla Kół Młodzieży.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej prof. Dr. Antoni Górski z powodu choroby ustąpił z zajmowanego stanowiska. Rada Naukowa Ogólna W. W. P. dokonała wyborów na miejsce ustępującego i powołała na Rektora na rok akad. 1925/26 prof. dr Teodora Viewegera, dotychczasowego Dziekana Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego.

Czyje palto i swetry? W kancelarji urzędu śledczego (Daniłowiczowska 3) znajduje się damskie palto, porzucone na ulicy przez złodzieja, który na widok policji zbiegł.

— W VIII komisarjacie są do odebrania 4 swetry damskie, skradzione w tramwaju.

Czyj pies? W komisarjacie kolejowym na dworcu Gdańskim, znajduje się niewiadomo do kogo należący pies „wilk".

Zebrania i odczyty.

Odczyt. W dniu 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw Zaw. Pracowników (Urzędników) Miejskich przy ul. Krak Przedmieście nr. 1 architekt Leon Niemojewski wygłosi odczyt: Z cyklu odczytów „O Warszawie" „Świeckie zabytki Warszawy" Odczyt ilustrowany będzie licznemi przezroczami.

Zebranie koła prawników S. U. W. W sobotę dnia 21 b m., w aud. VIII, o godz. 7 w I terminie, a o godz. 7.15 w II — odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie Koła Prawników S. U. W. Wstęp za opłaconemi legitymacjami przynajmniej do lutego 1925 r.

„Hygiena i psychologja sportu". Dnia 22 b. m o godz 12 w poł. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31), staraniem Sekcji Wych. fiz. przy Tow. Naucz. Szkół Śr. i Wyż., odbędzie się odczyt docenta Tad. Jaroszyńskiego na temat: „Hygiena i psychologja sportu".

Odczyt. W dniu 21 b. m. o godz. 8 wieczór w sali wykładowej Zakładu Botanicznego Uniwersy-

tetu (Krak. Przedmieście 26/28) odbędzie się zebranie dyskusyjne Tow. Miłośników Astronomji z odczytem p. D-ra A.Czubryńskiego p. t.: „Greckie mity o gwiazdozbiorach".

Zarząd Oddz. Warsz. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zawiadamia, że w sobotę dn. 21 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku (Chmielna 49 m. 3) zebranie nauczycieli historji w sprawie ogólno polskiego Zjazdu historyków w Poznaniu.

Wypadki.

Przy pracy. Na ul. Zacisznej przed domem nr. 6, podczas ładowania towaru na wóz, został przygnieciony skrzynią woźnica, 32-letni Lejb Rombalski (Ostrowska 17), który doznał poszarpania oraz złamania palców prawej ręki. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala żydowskiego.

Rodzice zamordowali własne dziecko. Do władz komisarjatu 16 doszły wiadomości, że 20-letni Wacław Starosta wraz z 19-letnią Kazimierą Stasiakową, pochodzącą z Góry Kalwarji, żyjąc w nieślubnym związku i mając dwumiesięczne dziecko zamordowali je i następnie zakopali na polu ornem w pobliżu pola wzlotów wojskowych w Mokotowie.

Policja natychmiast zarządziła dochodzenie i oskarżonych o to morderstwo oboje rodziców aresztowała.

Poddani badaniom zarówno Starosta, jak i Stasiakowa przyznali się do zarzucanej im zbrodni i ostatecznie wskazali miejsce, w którem zwłoki zamordowanego dziecka zagrzebali.

Policja udała się na wskazane przez sprawców miejsce i istotnie zwłoki odnalazła. Rodzice zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Upadek z pociągu. Przy przejeździe kolejowym przy ul. Żelaznej, z pociągu nr. 29, idącego z dworca głównego do Żyrardowa wypadła na tor 35-letnia Władysława Czajkowska (Grójecka nr. 44), która uległa ogólnemu potłuczeniu. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala Dzieciątka Jezus.

Okradzenie piekarni. Przy ul. Bocheńskiej nr. 14 w Mokotowie do piekarni Adama Zaborka, w czasie jego nieobecności, przyszedł Stanisław Kalinowski (Sandomierska nr. 23), wyważył drzwi, skradł 50 klg. mąki pszennej, pół klg. drożdży i 50 zł.

Zamachy samobójcze. 28-letni Kazimierz Kamiński, dorożkarz (Dzika nr 73) targnął się na życie przez otrucie się jodyną, przed domem nr 44 przy ul. Świętokrzyskiej. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

— 19-letnia Józefa Mazur, prostytutka (Okopowa nr. 4) zatrzymana w X komisarjacie za włóczęgostwo po ulicy, otruła się sublimatem. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

— 34-letni Edward Jakubowski, ślusarz, zamieszkały przy ul. Staszica nr. 14, otruł się kwasem solnym. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

Oszustwo. Z magazynu tow „Zakłady w Polsce Solvay" przy ul. Bema nr. 91, za pomocą sfałszowanego kwitu podjęto 35 worków bielidła, wartości 800 zł. Sprawcą oszustwa okazał się Lejbuś Lichtensztejn (Chłodna nr. 66).

Przez podkop. Za pomocą przebicia otworu w sklepieniu piwnicy, dostali się złodzieje do sklepu wyrobów tytuniowych Lejzora Rozenstraucha przy ul. Ordynackiej nr. 16 i skradli znaczki stemplowe i pocztowe oraz blankiety wekslowe ogólnej wartości 1.500 zł.

Ujęcie podejrzanego o podpalenie. Wczoraj około godz. 5 rano w domu nr 19 przy ul. Mynarskiej na korytarzu I piętra, ujrzano kłęby dymu, który przedostał się również do mieszkania Józefy Pawskiej. Obudzeni ze snu lokatorzy stwierdzili, że drzwi mieszkania Pawskiej były silnie osmolone. W korytarzu ujrzeli lokatorzy obcego młodzieńca, który na wszczęty alarm usiłował umknąć, lecz, na widok nadbiegłego policjanta upadł na schody i momentalnie stracił przytomność. Wobec tego policjant, przy pomocy lokatorów przeniósł nieprzytomnego na wóz i zabrał do VII komisarjatu. Przybyły tam lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i, po przepłukaniu żołądka, przewiózł zatrutego do szpitala Wolskiego.

Ze znalezionych przy zatrutym dokumentów okazało się, że jest to 18-letni Stanisław Fiutek, robotnik, zamieszkały przy ul. Zawiszy nr. 17. Nadto podczas osobistej rewizji znaleziono przy Fiutku kilka pastylek sublimatowych. Policja przypuszcza, że Fiutek usiłował podpalić mieszkanie lokatorki Pawskiej.

Uderzenie szybą W podwórzu domu M. K Ż., przy ul. Nowy Świat 11, spadła z okna szyba, która ugodziła w głowę i czoło magazyniera, 40-letniego Józefa Pucka (Aleje Jerozolimskie nr. 16) Lekarz Pogotowia stwierdził rany cięte czoła i głowy z przecięciem tętnic i, po opatrunku przewiózł ranionego do szpitala św. Rocha.

Podrzucone dzieci. W ciągu ubiegłej doby znaleziono dwoje podrzuconych dzieci płci żeńskiej (jedno żywe, drugie martwe) na ul. Targowej nr. 48 i na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej

Nadużycia w Żyrardowie. W magistracie m. Żyrardowa ujawniono nadużycia w kasie miejskiej Sprzeniewierzono około 5 000 zł. Sprawcą jest buchalter, znany w Żyrardowie endek. Dochodzenie prowadzi miejska komisja kontrolna.

Teatr i muzyka

Z OPERY.

„Cyrulik Sewilski" w oprawie zrewidowanej.

Dlaczego Dyrekcja Opery właśnie „Cyrulika" postanowiła zrewidować pod względem inscenizacji i odświeżyć zewnętrznie?... Nie wiem. Znając pewien zakorzeniony rys pracowania w naszej operze, można się domyślać, że chodziło o powiększenie wykazu „wznowień" o jeden numer — możliwie niewielkim kosztem; koszt oznacza tutaj nietylko wysiłek materjalny. „Cyrulik Sewilski" należał, mimo wyświechtanych dekoracji, do najlepszych widowisk „ancien regime'u" (dawnego rządu). Co jak co, ale „Cyrulik" mógł czekać, gdy obiecywany od dwuch lat „Straszny Dwór" i wiele dzieł innych wciąż jeszcze czeka cierpliwie. Nadto z „Cyrulikiem" jest rzecz szczególnie trudna . „Cyrulik" posiada swoją tradycję. Trzebaby naprawdę twórczej i oryginalnej koncepcji reżyserskiej, aby zdołała zwyciężyć w nas wizje szeregu świetnych kreacji i przywiązanie do mnóstwa, nietyle dekoracyjnych, ile reżyserskich i aktorskich szczegółów, które w pamięci naszej wiążą się ściśle z temi kreacjami i z muzyką Rossiniego.

Wznowienie ostatnie takim radykalnym czynem nie jest. Zmieniono dekoracje, posługując się, zdaje mi się, jedną sceną z „Don Juana" Zorilli; już to samo nowe otoczenie wytrąciło aktorów nieco z równowagi. Ponadto znać rękę korygującą w wielu miejscach roboty aktorskie i nie mogę powiedzieć, aby koniecznie z efektem lepszym. Doraźne następstwo jest takie, że całość utyka, dłuży się (niedopuszczalna wprost jest przewlekłość opowieści o „plötce") i tempo widowiska jest jakby omdlałe: wada tego rodzaju opery wesołej — dotkliwa.

Odświeżono również obsadę. Tytułową rolę odtwarza p. Wiśniewski, aktor zdolny, ale jeszcze nie ze wszystkiem trafiający we właściwy nerw postaci Figara. Całkiem udatną sylwetę doktora Bartolo daje p. Tokarski. Reszta ról — bez zmiany: świetni jak zawsze pp. Mechówna, Dobosz, Mossoczy. Dyryguje z uznania godną powściągliwością temperamentu, p. Dołżycki. **J. R.**

Teatr Wielki. Dziś „Dama pikowa". Jutro „Hugonoci".

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Achilleis'.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Gdybym chciała" Geraldy'ego.

Teatr Polski. Codziennie „Madame Sans-Gene".

Teatr Mały. Codziennie „Ładna Historja".

Teatr Nowości. Codziennie „Orłow".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Dziecię Starego Miasta'

Teatr im. Fredry. Codziennie komedja „Hiszpańska Mucha". W sobotę o godz. 4 „Azja Tuhajbey". W przygotowaniu komedja „Manewry Serc" Szwarcenberg - Czernego.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Przez dziurkę od klucza".

Teatr „Perskie Oko". Dziś i jutro rewja w 32 obrazach „Od A do Z".

Koncert Artura Rubinsteina w Filharmonji. Dzisiejszy koncert symfoniczny w Filharmonji uświetni swoim współudziałem jeden z najsłynniejszych dziś pianistów wszechświatowych Artur Rubinstein Koncertem dyrygować będzie Emil Młynarski.

W niedzielę na koncercie popołudniowym śpiewać będzie artysta opery Stanisław Gruszczyński. Poranek niedzielny uświetnią swoim współudziałem pp.: Argasińska (śpiew), Zboińska-Ruszkowska (śpiew), Oziminski (skrzypce), Lewiecki (fortepian). Dyryguje p. Bojanowski.

Biuro Stow. Urzędników Państwowych zawiadamia o mających się odbyć przedstawieniach ulgowych: w teatrze Polskim „Madame Sans-Gene" w dniu 23 b. m. oraz w teatrze Małym „Ładna Historja" w dniu 1 grudnia. Bilety nabywać można w biurze S. U. P., Chmielna 17 r. 5.

::o::

Z teatrów świetlnych

STYLOWY — Z rąk do rąk.

Każda kobieta pragnie rozrywki, nieco śmiechu, zabawy... i gałganków. Pokusy czyhają prawdziwie czysta, mocna natura, nawet z rąk do rąk kusicieli przechodząc pozostać potrafi nieskalaną i wierną temu jedynemu ukochanemu. Takie oto jest założenie tego filmu, w którym Gloria Swanson gra rolę skromnej, dobrej dziewczyny ze wsi, przez los rzuconej na wielkomiejski bruk, w wyciągnięte, łapczywe ręce różnych kusicieli. Mimo pokus pozostaje wierną narzeczonemu, który jako skromny mechanik pracuje nad zdobyciem majątku dla ukochanej. Jak bywa na filmie—wynalazek jego zostaje opatentowany, miljony same przychodzą i żegnamy czułą parę całującą się w wigilję ślubu.

Gloria Swanson zagrała dziewczynę ze wsi z wdziękiem i subtelnością sobie właściwą.

Reżyserja, po amerykańsku pomysłowa, pełna niespodzianek, zwłaszcza w scenach początkowych, z tematu dość oklepanego stworzyła prawdziwe cacko.

Film ten cieszy się dużym powodzeniem.

SPORT.

PROGRAM PIŁKARSKI NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ.

(C.-S.). **Sobota,** boisko Skry: Skra — Gwiazda o godz. 14-tej mecz o mistrzostwo Związku Robotniczych Stow. Sport., przedmecz o godzinie 12-tej między Gwiazdą II i Samsonem.

Niedziela, Boisko Skry. Godz. 10.30 mecz towarzyski Promień — Czerwoni. Godz. 12 Varsovia I — Skra I.

Boisko w Agrykoli Godz. 11.30 Korona—Orkan, ze względu na doskonałą formę obu drużyn mecz zapowiada się bardzo interesująco.

W sobotę zaś, na tymże boisku w Agrykoli odbędzie się mecz rewanżowy Politechnika — Wyższa Szkoła Handlowa.

W Siedlcach, w niedzielę odbędzie się, staraniem WOZPN mecz piłki nożnej Reprezentacji Siedlec z Reprezentacją warszawskich klubów B. klasy i rezerwy klubów A klasy.

Walne zgromadzenie A. Z. S. Warszawski.

(C.-S.). Sobota dnia 21 b m. odbędzie się walne zgromadzenie członków A. Z. S. Warszawa. Początek Walnego zgromadzenia w pierwszym terminie o godz. 19, w drugim, bez względu na liczbę członków o godz. 20. Zebranie odbędzie się w gmachu Uniwersytetu w audytorjum Brudzińskiego.

Co słychać w Polonji?

Polonja grała ostatni swój mecz w niedzielę kończąc sezon piłkarski i rozpoczyna treningi zimowe. Jednocześnie dowiadujemy się, że Śledź lewoskrzydłowy Ł. K. S., po skończeniu okresu dyskwalifikacyjnego przenosi się do Warszawy i ma zamiar wstąpić do K. S. Polonja.

Skocznia narciarska w Agrykoli.

(S.-C.). Zarząd Parku Sobieskiego komunikuje, że w Agrykoli wybudowaną została na stokach wzgórz skocznia narciarska dla amatorów tego sportu w Warszawie. Oprócz tego gotowych jest 5 torów saneczkowych, a drugie pięć w przygotowaniu (oczekiwać tylko należy zimy i śniegów!).

Hala kryta w Parku Sobieskiego urządzona została na czas sezonu zimowego dla gry w tennisa i ćwiczeń lekkoatletycznych.

Zakupy sowieckie dla sportów zimowych Z Berlina powrócił przedstawiciel związku moskiewskich klubów sportowych, który zakupił dla użytku sportowców moskiewskich 3.000 par łyżew i 4.000 par nart wyścigowych.

Czasopisma nadesłane.

W N-rze 116 „**Świata**" znajdujemy zbiór pierwszorzędnych prac literackich. Prof J. Grabiec daje wspomnienie swoje z przed dwudziestu laty. St. Krzywoszewski na marginesie chwili bieżącej czyni ciekawe uwagi. Dr. Flaum informuje o pierwocinach anatomji i stosunku sztuki do tej dziedziny wiedzy ludzkiej. Obfity dział wiadomości literackich, teatralnych, kulturalnych uzupełnia numer. Eustachy Czekalski pisze o „Wycinankach" K. Makuszyńskiego. W dziale beletrystycznym „Świat" drukuje powieść J. Kaden - Bandrowskiego p. t.: „Czarne Skrzydła' oraz John Paris'a „Kimono".

„Bluszcz" W N-rze 46 zawiera: Artykuł C. Walewskiej w sprawie jednej z bolączek naszego życia społecznego, mianowicie kwest publicznych. O „Przemyśle ludowym" pisze J. Or. — H. Boguszewska drukuje dalszy obrazek z cyklu swych wrażeń z podróży po Danji p. t. „W kraju pracy".

Literacką część numeru stanowią: opowieść W. Rymkiewicza z epoki najazdu bolszewickiego p. t. „Zdrada" nowela Hanny Skarbek „Pan w futrze", sylwetka historyczna K. Bielańskiej „Piękna Pamela" i t. d.

Pomiędzy stałemi rubrykami „Bluszczu' zwraca na siebie uwagę: dział p. t. „Na marginesach życia".

Kobieta w świecie i w domu, dwutygodnik, poświęcony życiu domowemu i modom, numer 1. Cena 65 groszy. Tow. Wydawnicze Bluszcz, Krakowskie Przedmieście 99.

Statystyka Pracy zeszyt 9. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Treść: Stan gospodarczy Polski. Rynek pracy. (Między innemi: Zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie i przemyśle. Procentowe zmiany w stanie i w liczbie przepracowanych robotniko— godzin. Zakłady czynne i nieczynne w poszczególnych okresach).

Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy. Płace i zarobki (Minimalne płace i zarobki robotników rolnych na rok gospodarczy 1925/26). Pozatem treść zeszytu ilustrują wykresy graficzne.

Odpowiedzi Redakcji.

Czytelnikowi J. P. Ochrona lokatorów **pozostaje,** gdy komorne osiągnie 100% wartości przedwojennej. Znaczy to, że kamienicznikom nie będzie wolno brać więcej, wyrzucać lokatorów według swego widzimisię i t. p.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.